Nr. 269 Sobota 31 sierpnia 1935 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranica 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

EUROPA W RUCHU

Konflikt abisyński i jego konsekwencje

Nie będziemy tu zastanawiali się nad szczegółami konfliktu abisyńskiego, to znaczy grabieżczej wyprawy do Abisynji. Przynoszą je codzień telegramy.

Nas tu obchodzi pytanie główne: jakie konsekwencje w stosunkach europejskich i pociągnie za sobą ewentualna wojna? Wiemy dobrze, że dzisiejsza—pożal się Boże! — „równowaga" państw europejskich jest nad wyraz chwiejna, zmienna, delikatna. Tylko patrzeć, jak wszystko runie... Łatwo pojąć, że wycofanie się takiego partnera, jak Włochy, do Afryki, narusza tę chwiejną „równowagę" [illegible] pocie czoła utrzymywaną.

W jakich kierunkach pójdą zmiany? Mowy niema, żeby można było je przewidzieć dokładnie; chodzi tylko o naszkicowanie głównych możliwości. Krótko mówiąc i streszczając już teraz dalsze wywody: jeśli abisyńska wyprawa nawet nie pociągnie za sobą bezpośrednio wybuchu wojny światowej, to w każdym razie pośrednio, powodując poważne przesunięcie sił może wywołać wielkie, nawet katastrofalne komplikacje.

Naturalnie, bardzo wiele zależy od tego, jak długo będzie Mussolini zaangażowany w Afryce. Chwali się on, że skończy wszystko za 6 miesięcy [illegible] w Europie pozostawi tyle wojska, że jego wpływy np. w Austrji pozostaną nieuszczuplone. Ale to są znane przechwałki pyszałkowatego „wodza". Mimo ogromnej technicznej przewagi Włoch, warunki terenowe i klimatyczne są tak ciężkie, iż wojna może trwać lata całe. Przypomnijmy sobie, jak ciężko było walczyć Francuzom w Marokku. A czyż afrykańskie klęski nie skompromitowały hiszpańskiej monarchji, a potem dyktatury i nie przysłużyły się do jej obalenia? A czyż Włosi [illegible] ło się napracowali i nawalczyli w swojej Libji? Jeśli wojna abisyńska bardzo się przeciągnie, to i konsekwencje europejskie będą znacznie większe.

O konsekwencjach dla samych Włoch tu nie mówimy, bo one są jasne: klęska Mussoliniego lub bardzo przeciągające się walki w Abisynji mogą łatwo skończyć się kapitulacją włoskiego faszyzmu, jako ustroju.

Ogromnie ważną jest pozycja Anglii; to też skupia ona dziś na sobie uwagę świata. Anglji zależy nie tyle na jeziorze w Abisynji, zasilającem Nil; nie tyle na ruchu panislamistycznym, który podtrzymuje Abisynję (część Abisynji jest muzułmańską), nie tyle na niebezpiecznem poruszeniu ras kolorowych przeciw białym,— ile na dwóch rzeczach: 1) na tem, by Włosi nie usadowili się nad morzem Czerwonem, tej niezmiernie ważnej drodze do Indyj; (dziś tam niema poważnych rywali); 2) na tem, by w Afryce wschodniej nie wyrósł nowy poważny czynnik; wiadomo bowiem, że afrykańskie apetyty Włoch są poprostu nieograniczone. Abisynję niewątpliwie chcieliby Włosi połączyć ze swoją Libją (kosztem Anglji) i ruszyć dalej na południe...

Jak daleko posunie się Anglja? Od tego zależy niezmiernie wiele! Ale to jest narazie pokryte tajemnicą.

Sprawa austrjacka. W niektórych kołach budzi ona ogromne zainteresowanie. Jeśli bowiem Mussolini silnie zaangażuje się [illegible] Afryce, to nie będzie mógł tak, jak dotychczas bronić niezależności Austrji przed Hitlerem. Rzecz jasna, ułatwi to ekspansję Hitlera w tę stronę. — Wprawdzie Austrji pilnuje jeszcze Francja, ale francuska akcja jest trudniejsza, choćby dla tego, że Francja nie posiada wspólnej granicy z Austrją. Co się stanie, jeśli Hitler rzuci się na Austrję? Naturalnie może to być sygnałem do **wojny powszechnej.** Pamiętajmy także, że zniechęcenie Mussoliniego do Niemiec wynikło nietylko wskutek problemu austrjackiego, — lecz także wskutek tego, że Niemcy wznowiły swe dawne parcie na Dunaj — **Węgry, Jugosławja** i **Bałkany**, a tam już oddawna pracowicie rozszerzał strefę swoich wpływów Mussolini, przez Albanję, przez „czworobok bałkański" — Bułgarja, Grecja, Turcja, Albanja i t. p.

Że dla **Ligi Narodów** obisyński konflikt bardzo łatwo może skończyć się fatalnie — to oczywiste. Jeśli nie będzie probowała interwenjiwać i przeszkodzić wojnie, to poco istnieje? Jeśli zaś będzie próbowała, Włochy wystąpią z Ligi, jak przedtem Japonja i Niemcy.

A cóż jest warta Liga bez tych trzech państw? Niemcy Hitlera naturalnie przyglądają się temu wszystkiemu ze źle ukrywaną radością: wyprawa Mussoliniego ułatwia im dostęp do Austrji i niszczy znienawidzoną Ligę.

My, socjaliści, bynajmniej nie przesadzamy znaczenia Ligi, ale ostateczne rozwalenie Ligi w każdym razie dziełu pokoju napewno nie posłuży!

Pozostaje **Francja.** Sytuacja jest bardziej złożona. Francja raczej popiera Włochy, bo nie chce ich zrażać do siebie, nie chce ich pchać w objęcia Niemiec. Ta pozycja Francji jest bardzo korzystną dla Włoch, bo pozwala im bez wahania zabrać wojska z zachodu, z granic Francji. Wprawdzie i dla Francji korzystne jest osłabienie włoskiego tętna prac na Bałkanie, gdzie Francja umacnia Małą Ententę, ale.... to są rzeczy dla niej raczej drugorzędne. Na głównym froncie, to znaczy w stosunku do Hitlera raczej słabnie na skutek wycofania się Mussoliniego z Europy.

Oto są przybliżone konsekwencje akcji Mussoliniego: — „Równowaga", jeśli tak wolno się wyrazić, europejska słabnie. Słabiutkie gwarancje w rodzaju Ligi, w rodzaju włosko - francuskiej opieki nad Austrją, w rodzaju ostrożnego balansowania Anglji i t. p. zanikną, a wówczas — oczywiście [illegible] — więzy, które unieruchomiły gwałtownie zbrojącego się Hitlera, osłabną, i Hitler będzie mógł rozpocząć [illegible] wą akcję...

Czy koniecznie przeciw Austrji? To jeszcze kwestja.. Przeciw Sowietom? To nie tak łatwo: na tyłach Hitler będzie miał Czechosłowację i Francję. [illegible] Sowiety wojskowo są silnie — Zresztą bez **Polski**, a więc chyba przez państwa bałtyckie ruszyć trudno. No i Reichswehra podobno na tę wyprawę patrzy sceptycznie.

Czy wówczas, gdy Francja zostanie osłabiona, a Anglja — jak to się mówi — „usunie się z kontynentu", zajęta pilnowaniem Afryki i Abisynji, — czy wówczas nie znajdą się czasem pod silniejszym naciskiem zachodnie granice **Polski?...**

Tak czy inaczej problematyczna „równowaga" europejska może łatwo prysnąć, a wtedy konsekwencje włoskiej imperjalistycznej wyprawy staną się **groźne dla pokoju.**

Dwa faszyzmy — włoski i niemiecki — spełniają swoją złowieszczą rolę.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Tragiczny zgon królowej Belgji

Samochód prowadzony przez króla zderzył się z drzewem

Królowa zginęła na miejscu a ciało jej stoczyło się do jeziora — król ranny

Królowa belgijska Astrid padła wczoraj rano ofiarą strasznej katastrofy samochodowej.

Katastrofa wydarzyła się w Merlischachen koło Küssnacht nad Jeziorem Czterech Kantonów w Szwajcarji. Samochód, kierowany przez króla prawdopodobnie wskutek śliskiej drogi zarzucił i

WPADŁ NA PRZYDROŻNE DRZEWO.

Siłą uderzenia wszyscy jadący zostali wyrzuceni z samochodu, przyczem

KRÓLOWA UDERZYŁA GŁOWĄ O DRZEWO,

doznając złamania podstawy czaszki. Zgon nastąpił momentalnie.

CIAŁO KRÓLOWEJ STOCZYŁO SIĘ PO STROMYM NASYPIE DO JEZIORA.

Król odniósł również poważne obrażenia głowy, które jednak

NIE ZAGRAŻAJĄ JEGO ŻYCIU.

Szofer wyszedł z katastrofy stosunkowo obronną ręką, odnosząc jedynie rany cięte głowy, spowodowane odłamkami [illegible].

Rozbity samochód stoczył się do jeziora, skąd został wydobyty wraz z ciałem królowej.

Zwłoki tragicznie zmarłej królowej przeniesiono do willi króla w Lucernie. Królowa była w ciąży, oczekiwała przyjścia na świat czwartego potomka.

Król belgijski po wypadku był tak przygnębiony, że nie mógł dać żadnych dokładnych wyjaśnień o katastrofie.

*

Zmarła tragicznie królowa Astrid była najmłodszą córką księcia Karola szwedzkiego, młodszego brata króla Gustawa V. Osierociła troje drobnych dzieci, 8-letnią córkę Józefinę Charlottę, 5-letniego syna księcia Brabantu [illegible]

*

Po tragicznej śmierci króla Alberta, nowa ta katastrofa wywołała w Belgji przygnębiające wrażenie, zwłaszcza, że tragiczny los tak zdarzył, że król sam prowa[illegible] w chwili katastrofy.

*

Pierwsze wiadomości o katastrofie, w której znalazła śmierć królowa Astrid, nadeszły do Brukseli przez radjo. Cała ludność jest wstrząśnięta do głębi. Przed redakcjami pism gromadzą się tłumy, dopytując się o szczegóły katastrofy i oczekując na ogłaszane dodatki nadzwyczajne. Na budynkach państwowych powiewają spowite kirem chorągwie, opuszczone do połowy masztów.

Spośród członków rodziny królewskiej niema obecnie w Brukseli nikogo.

Japonja grozi Chinom

a Chiny ostrzegają Japonję

Z Tokio donoszą: Według [illegible] macyi „Manchurian Daily New[s]" [illegible] w różnych miejscowościach północnych Chin zanotowano szereg zamachów i incydentów. Oddziały japońskie były ostrzeliwane przez oddziały partyzanckie. W związku z tem sztab armji kwantuńskiej skierował pod adresem Rządu nankińskiego energiczny protest, czyniąc go odpowiedzialnym za zamachy i uprzedzając o poważnych następstwach, które pociągnie za sobą dalsze tolero[illegible] Nankin ruchu antyjapońskiego w Chinach Północnych.

*

Z Szanghaju donoszą, iż w [z]wiązku z nowemi żądaniami armji kwantuńskiej i manifestującem się w Chinach niezadowoleniem dziennik „Sunbao" zamieszcza wstępny artykuł, w którym dowodzi, iż **Chiny doprowadzone są do ostateczności.** Jeżeli Japonja nie usłucha głosu zdrowego rozsądku i nadal prowadzić będzie politykę presji wobec Chin, nastąpić może moment, w którym **Rząd nankiński nie będzie w stanie powstrzymać niezadowolenia ludności.** Taktyka japońska — podkreśla dziennik — może spowodować żywiołowy wybuch, który pociągnie za sobą **nieobliczalne następstwa zarówno dla Chin, jak i dla Japonji.**

*

Rząd chiński postanowił rozwiązać radę polityczną w Pekinie, utworzoną po niedawnych incydentach w Mandżurji, celem kontrolowania ruchów politycznych w Chinach Północnych. Decyzję tę można uważać za pewnego rodzaju koncesję wobec Japonji, gdyż pierwotnem zdaniem Rady było zorganizowanie opozycji przeciwko penetracji japońskiej do Chin Północnych. Jak przypuszczają, funkcje rady przejęte zostaną przez Rządy rozmaitych prowincyj.

Anglia nie zgodzi się

na usunięcie Abisynji z Ligi Narodów

Agencja Havasa donosi z Londynu: W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, iż wszelka propozycja Włoch, zmierzająca do wykluczenia Abisynji [z] Ligi Narodów napotka na zdecydowany sprzeciw ze strony delegacji brytyjskiej. Odpowiedzialne koła, zdaje się, nie powzięły jeszcze ostatecznej decyzji co do procedury jaką należy zastosować w Genewie. Ponieważ rozmowa sir Clarka z premjerem Lavalem nie przyniosła żadnych nowych elementów, przewidywane są dalsze konferencje przed 4-ym września, celem dokładnego wysondowania opinji obu delegacyj.

Angielska flota

krąży w pobliżu kanału Sueskiego

Angielska flota śródziemno-morska wypłynęła wczoraj z Malty. Z planu podróży okrętów wynika, że **w ciągu września angielskie okręty wojenne krążyć będą w pobliżu wejścia do Kanału Sueskiego oraz w pobliżu Haify**, gdzie, jak wiadomo, kończy się wielki rurociąg naftowy, idący z Iraku.

*

Jak donoszą z Adenu, krążownik brytyjski „Colombo" zawinął do portu Berbera, który jest głównem miastem w brytyjskiem Somali. Krążownik pozostanie w tym porcie, celem obserwowania dalszego rozwoju wypadków.

31 sierpnia i 1 września obchodzimy DZIEŃ KOBIET

pod hasłem wierności dla socjalizmu, pod hasłem walki o dobrobyt i wolność.

Zakusy rozłamowe

w Stronnictwie Ludowem

spełzły na niczem

28 sierpnia odbyło się posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem prez. M. Rataja, przy uczestnictwie członków: Araszewskiego, St. Bogusławskiego Al., dr. Grabińskiego Z., Grudzińskiego J., Gruszki Br., dr. Jaworskiego J., Kosmowskiej I., Mierzwy St., Miłkowskiego St. i Reka T. Nieobecność usprawiedliwił: Błasiak J. i Krysa J.

Naczelny Komitet Wykonawczy po rozpatrzeniu sytuacji organizacyjnej Stronnictwa, stwierdził, że odejście kilkunastu b. posłów ze Stronnictwa nie wywołało zamierzonego zamętu w jego szeregach, ani nie osłabiło opozycyjnej postawy chłopów.

Przeciwnie, wywołało w masach ludowych głęboki, żywiołowy odruch przeciw zakusom rozłamowym.

Wszystkie ogniwa organizacyjne ruchu ludowego, oraz poszczególni jego członkowie i działacze potępili odstępców, oceniając ich zdradę jaknajostrzej tak pod względem moralnym jak i politycznym.

Ujawniająca się w tym momencie — wyraziściej niż kiedykolwiek — jednolitość ruchu ludowego u jego podstaw — w masach, jak i dojrzewające w nim wartości ideowe, muszą znaleźć swój wyraz w odnowionym statucie i programie Stronnictwa. W Związku z tem N. K. W. powołał do życia dwie komisje: statutową oraz ideowo - programową, których zadaniem jest przygotowanie odpowiednich projektów na najbliższy Kongres Stronnictwa.

Wybrańcy ludu

Zgromadzenie wyborcze w łódzkim okręgu Nr. 17 „ustaliło" m. in. kandydaturę poselską p. Apolonji Rybickiej, nowo - kreowanej „działaczki społecznej". O ciekawych losach tej kandydatury donosi łódzki „Głos Poranny" — (Nr. 231):

„Kandydatura p. Rybickiej skreślona została naskutek protestu komisarza wyborczego, p. Fr. Waszkiewicza. Okazuje się, że skreśleniu tej kandydatury towarzyszył zgoła *humorystyczny* wypadek. Gdy nadszedł termin wypowiedzenia zgody kandydatów na figurowanie na liście, wpłynęło do okręgowej komisji pismo Apolonji Rybickiej, w którem ta ostatnia pisze dosłownie: „Skoro już taka jest *wola ludu (!)*, zgadzam się wziąć ten ciężar na swe barki"...

„Komisja, zdziwiona brzmieniem pisma i faktem, że kandydatka przypuszcza, że została już wybrana na posłankę do seejmu, poczęła badać dokładnie personalja autorki listu. Wówczas okazało się, że Apolonja Rybicka, która wyraziła zgodę na „dźwiganie ciężaru" i Apolonja Rybicka, działaczka społeczna (?), są dwiema kobietami, *nic mającemi ze sobą nic wspólnego*, prócz nazwiska".

„Nieporozumienie wzięło się stąd, że zawiadomienie o umieszczeniu Apolonji Rybickiej na liście wysłane zostało pod *fałszywym (!) adresem*. Komisja okręgowa, *nie mając już czasu (!)* na zawiadomienie właściwej Rybickiej o tem, że kandyduje na liście, zmuszona była spowodu braku oświadczenia kandydatkę tę wyeliminować".

Historja, opowiedziana przez „Głos Poranny" brzmi nietylko „zgoła humorystycznie", ale wprost operetkowo. Podobne „nieporozumienia" zdarzać się mogą jedynie w warunkach „sanacyjnej" ordynacji wyborczej, gdy ani kandydat ze społeczeństwem, ani społeczeństwo z kandydatem nie mają nic wspólnego, gdzie decyduje jedynie „wola ludu", rezydująca w miejscu wiadomem.

A jeden z kolegów p. Apolonji Rybickiej na liście kandydatów ma tupet i odwagę twierdzić w wywiadzie reklamowym, że „w ramach nowej konstytucji zadania posła są szersze (!) od dotychczasowych, albowiem dawniej poseł był tylko członkiem partji, obecnie zaś stać się musi posłem społeczeństwa (!!) w Sejmie i poza Sejmem"...

Kandydackie przygody dwóch pań Rybickich i inne tego rodzaju „nieporozumienia" potwierdzają, jak widzimy, w zupełności opinię o zaszczytnej misji „posłów społeczeństwa". x.

Na 1 mówcę 1 wyborca

Pod powyższym numerem „Go- [illegible]

Akcja wyborcza t. zw. „pracowniczych kandydatów" ma charakter wprost tragi-komiczny. Codziennie i niemal zwołują oni „masowe zebrania" pracowników umysłowych, na które delegują całą ekipę kandydatów. Tak np. po zebraniu przy ulicy Siennej 16, zwołano zebranie pracowników bankowych. W sali przy ul. Ś-tokrzyskiej 17, punktualnie o godz. 18.30, stawili się wczoraj aż czterej mówcy pp. adw. Sokołowski, Krukowski, Hoppe i prezes Unji Karaś. Trzej pierwsi są kandydatami do Sejmu z Warszawy.

Wobec braku słuchaczy kandydaci sanacyjni postanowili czekać na ich przybycie. W ciągu pół godziny przybyło czterech słuchaczy, podczas gdy członków związku bankowców, którzy otrzymali imienne zaproszenia, jest w Warszawie przeszło tysiąc.

W tym stanie rzeczy mówcy podzielili się słuchaczami w ten sposób, że na każdego mówcę przypadł jeden wyborca. Zaczęto w ten sposób przekonywać indywidualnie przybyłych na zebranie. należy przypuszczać, że panom kandydatom udało się zdobyć po jednym zwoleniku, choćby z uwagi na zaszczyt jaki im zrobili.

Jeden z kandydatów pracowniczych, adw. Szczepański, zrozpaczony dotychczasowemi wynikami swej beznadziejnej akcji, nie przybył nawet na wspomniane zebranie. Gdy po półgodzinnym czekaniu liczba słuchaczy nie powiększyła się, zebranie odwołano.

„Przegląd tygodniowy"

czy kopalnia kłamstw?

Sekretarjat generalny BBWR wydaje dla swych organizacyj „Przegląd Tygodniowy", biuletyn na czterech stroniczkach.

Biuletyn ten z ostatnich tygodni jest oczywiście prawie w całości poświęcony wyborom.

[illegible] *informacje. Jeżeli działacze „sanacyjni" czerpią swą mądrość polityczną wyłącznie z tego biuletynu — to poziom ich inteligencji opadnie do poziomu jakiegoś dzikiego szczepu afrykańskiego.*

Metoda redagowania biuletynu polega na tem, że umieszcza się głosy prasy „sanacyjnej" i uchwały organizacyj „sanacyjnych", a każe się członkom BBWR. wierzyć, że całe społeczeństwo podziela te głosy i te uchwały. Biuletyn w niczem nie różni się od brukowców „sanacyjnych", prześciga je tylko w bezceremonjalnem przekręcaniu prawdy i w demagogji.

Oto kilka przykładów:

Z numeru z 1 sierpnia dowiadujemy się, że Stronnictwo Ludowe nie bojkotuje wyborów. Jakto? Przecież 14 lipca zapadła uchwała bojkotowa na kongresie warszawskim! Ano, p. Langer napisał w piśmie „sanacyjnym" artykuł przeciw bojkotowi i to wystarczyło, by p. Langer urósł do rozmiarów całego stronnictwa.

Z biuletynu dowiadujemy się, że związki klasowe „na poszczególnych terenach" wyłamują się z nakazu bojkotu i biorą udział w wyborach, że niektóre centrale pod naciskiem „dołów" cofają ten nakaz.

Gdzie, co, jak? O tem ani słowa. Przecież biuletyn chyba wie, że przedstawiciele kl. Zw. Zaw. brali udział w zgromadzeniach okręgowych za zgodą władz związkowych, wybory zaś odbywają się dopiero 8-go września.

Nie mogło więc być żadnego wyłamania się z nakazu.

Biuletyn nawet wie, że tow. Żuławski stara się o... mandat w Łodzi. Prosilibyśmy jednak o bliższe informacje...

Że biuletyn przygarnia rozłamowców i uciekinierów z innych partyj, że czułą otacza opieką dywersantów ze Str. Ludowego — zbyteczna tłómaczyć. Tylko o Str. Chłopskiem wyraża się biuletyn ujemnie, a zapewne to dlatego, że ono bojkotuje wy- [illegible]

Jednem słowem, ten „Przegląd tygodniowy", który przegląda jedynie kramik „sanacyjny", jest kopalnia kłamstw. Nikt tego prócz samych funkcjonarjuszów z BB. nie czyta, ale i ich — szczerze żal!

Wybory B. B. W. R.

Modły błagalne i duchy

„Echo" wieluńskie podaje, że 25 b. m. i 1-go września odbywają się „nabożeństwa błagalne", urządzane staraniem organizacyj „sanacyjnych" ziemi wieluńskiej, a mające skłonić ludzi do głosowa- [illegible]

Rada Powiatowa BBWR. w Wieluniu i Federacja Pols. Zw. Obrońców Ojczyzny wydały odezwę, z której wynika, że nie kto inny tylko duch Piłsudskiego „woła Wielkim Głosem z wawelskiej katedry" by głosowano na „sanato- [illegible]

Cóż p. Sławek na to?

Czy ci panowie myślą, żeśmy tu już wszyscy złapiemy się na „sanacyjne" bzdury? Jeżeli tak, to się grubo mylą.

Nie słuchają p. Sławka

Z Katowic piszą nam. Premjer Sławek twierdził, że nie należy prowadzić akcji wyborczej, że wyborcy sami dadzą dobre rady. — Wywody p. Sławka nie przekonały jednak „sanatorów" śląskich— którzy postanowili w ostatnim tygodniu przed wyborami rozpocząć bardzo energiczną akcję za głosowanie na swych kandydatów. „Sanacja" zamierza urządzić szereg wieców przedwyborczych, dalej wydać odezwy i t. d. Jak słychać sprowadzi „sanacja" na Śląsk b. min. Kwiatkowskiego, — który ma wygłosić kilka wiecowych przemówień.

Wielką akcję agitacyjną uważa „sanacja" dlatego za potrzebną, ponieważ obawia się bardzo niskiej frekwencji wyborczej. **Wiece wyborcze, które zgłosiła opozycja zostały zakazane.** Pomimo zakazu wieców opozycyjnych „sanacja boi się o wynik wyborów.

POPULARNOŚĆ KANDYDATA POSELSKIEGO P. PŁONKI ROŚNIE JAK NA DROŻDŻACH.

Donieśliśmy już o rezygnacji ingr. nież Paczkowskiego z kandydatury na posła w okręgu Szarlej — Piekary (do Sejmu śląskiego). P. Paczkowskiego, starego piłsudczyka, wysadził z siodła poselskiego p. Płonka również naczelnik gminy, a więc kolega. Odkąd p. Płonka jest Piłsudczykiem nie wiemy, w każdym razie nie był nim przed rokiem 1926. Ale na Śląsku starzy piłsudczycy nie mają wogóle nic do mówienia, bo tu wodzi rej 5 czy 100 brygada.

O wielkiej popularności neo-piłsudczyka p. Płonki świadczą wybory elektorów do Senatu w Szarleju Piekarach. Pan Płonka, pomimo że jest naczelnikiem gminy i był przewodniczącym zebrania, nie został wybrany elektorem. Wybrani zostali pp. Ludyga, Przybyłek i inni. Jak się dowiadujemy, pogniewał się p. Płonka mocno na elektorów i podobno nawet groził rozwiązaniem zebrania. Ale go jednak nie wybrali...

Tarnobrzeg

Z łaski „sanacji" nasz 79 okręg reprezentował będzie w Sejmie hr. Tarnowski, który został umieszczony na pierwszem miejscu.

Ano, przez długie lata przedwojenne reprezentował tutejszą biedotę w wiedeńskim parlamencie stary hr. Tarnowski z Dzikowa.— Dziś z woli „sanacji" wysunięto na to miejsce zarozumiałego synalka nikomu — z wyjątkiem służby dworskiej — nieznanego.

Niech ta biedota chłopska i robotnicza wie, co to pan i niech nie marzy, że się tam coś na świecie zmieniło. Bo zmieniło się tylko tyle, że gdy stary hrabia kandydował do parlamentu, to wtenczas kosztowało go to beczkę okowity i starą krowę, które musiał ofiarować dla zebranych prawyborców, aby sobie zjednać ich głosy. Dziś załatwia się to inaczej i w innem [illegible]

Nie sprawdziło się to, co nam p. Sanojca na licznych wiecach w latach 1918 — 19 pod Bartoszem w Tarnobrzegu przepowiadał, że hr. Tarnowski będzie woził gnój, a hrabina będzie kury macać i warzyć czarny żur.

A więc wszystko zrobione zgodnie z wolą „sanacji" i ona powinna się czuć zadowolona.

Poczt więc rozsyła się masowo wprost z Warszawy wszystkim wybitniejszym ludziom z opozycji po kilka broszurek jak „Wybory w 1935 roku, „Wczoraj i Dziś Polskiej Partii Socjalistycznej", „Endecja" i t. d.

Expose Mussoliniego

o sytuacji i nadzwyczajnych zarządzeniach Rządu włoskiego

Agencja Stefani wydała następujący komunikat o nadzwyczajnem posiedzeniu włoskiej rady ministrów w Bolzano. Rada Ministrów wysłuchała szczegółowego expose Mussoliniego o sytuacji międzynarodowej, oznajmiając, iż Włochy wezmą udział w posiedzeniu Rady Ligi Narodów 4-o września, by przedstawić zagadnienie abisyńskie „w całej jego surowej rzeczywistości". Włochy złożą oświadczenie, które określi ich stanowisko w stosunku do zagadnienia abisyńskiego. Następnie będzie odczytane obszerniejsze memorandum, zawierające historję polityczną i dyplomatyczną stosunków pomiędzy Włochami a Abisynją oraz Włochami i sąsiadującemi z niemi mocarstwami w ciągu ostatnich 50 lat. Z memorandum tego wyraźnie wynika, że od czasu układu w Ucciali zawsze przyznawano Włochom prawo kolonjalnego pierwszeństwa w Abisynji.

Do tego memorandum będzie załączony wybór najnowszej literatury, dzieła pisarzy angielskich niemieckich i francuskich, przedstawiające Abisynję tak, jako konglomerat zacofanych plemion, oddanych niewolnictwu z władzą centralną, która właściwie n[illegible]

Włochy zamierzają bronić swej tezy z całą stanowczością, ponieważ wszyscy członkowie Rządu są świadomi odpowiedzialności jaką biorą na siebie wobec ewentualności, jakie mogą powstać jutro.

Omówiwszy stanowisko pewnych prądów w opinji publicznej angielskiej „Duce" oświadczył, że **Anglja nie ma powodu do obawy spowodu polityki włoskiej w stosunku do Abisynji. Polityka włoska nie zagraża ani bezpośrednio ani pośrednio interesom imperjum brytyjskiego, wobec czego tendencyjne alarmy niektórych kół są absurdalne.** Włochy mają sprawę z Abisynją, **nie mają i nie pragną mieć sporów z Wielką Brytanją.** Rząd faszystowski jest zdania, że sprawa kolonjalna nie powinna odbić się na sytuacji europejskiej. Chyba, że narażonoby się na niebezpieczeństwo wywołania nowej wojny światowej, chcąc zapobiec by wielkie mocarstwo, jakiem są Włochy nie wprowadziło „porządku" w rozległym kraju, gdzie panuje niewolnictwo jaknajokropniejsze oraz prymitywne warunki egzystencji.

Co się tyczy sankcyj, które ewentualnie miałyby być przyjęte przez Radę Ligi Narodów, rada ministrów oświadcza, iż mówienie o sankcjach oznacza wkroczenie na pochyłość, która może doprowadzić do jaknajpoważniejszych komplikacyj.

W każdym razie rząd faszystowski spełnia swój obowiązek podając do wiadomości narodu włoskiego, że zagadnienie sankcyj było badane przez najwyższe autorytety wojskowe jaknajwszechstronniej i że o ile chodzi o ewentualne sankcje o charakterze wojskowym wydano już konieczne zarządzenia oddawna, by się im przeciwstawić.

Wobec możliwych ewentualności i by zapewnić nasz opór pod względem gospodarczym zbadano zagadnienia, pozostające w związku z koniecznościami życia narodowego. Potrzeby wyżywienia będą pokryte przez zbiory szczególnie obfite o ile chodzi o zboże i ryż. Co się tyczy przemysłu, spożycie pod względem przemysłowym powinno dostosować się przedewszystkiem **do wymagań wojskowych** zarówno obecnie jak i w przyszłości.

Wobec tych konieczności rada ministrów uchwaliła na wniosek „Duce" następujące zarządzenia: 1) obowiązkowe ustąpienie wierzytelności w stosunku do zagranicy i obowiązkowa konwersja papierów wartościowych zagranicznych i papierów wartościowych włoskich, emitowanych zagranicą na bony skarbowe 5 procentowe. 2) ograniczenie czasowe dywidend towarzystw akcyjnych 3) opodatkowanie dywidend, procentów i dochodów z obligacyj na okaziciela.

Dekret ustala podatek 10 proc od wszystkich akcyj i innych papierów wartościowych, emitowanych na obszarze Włoch przez towarzystwa akcyjne i instytucje prywatne (PAT.).

Nasza akcja

Hajnówka

24 sierpnia zjechał do Hajnówki, dwie prelegentki: jedna z Białegostoku, druga z Warszawa na rozreklamowany wiec kobiet. Na wiecu obecnych było dosłownie 37 osób. Jedna z prelegentek sfabrykowała rezolucje, w której między innemi powiedziano, że „my kobiety Hajnówki postanawiamy wszystkie, jak jedna wziąć gremjalny udział w wyborach".

Tow. Wasiluk stwierdził, że w Hajnówce kobiet jest parę tysięcy i że 37 kobiet nie może wypowiadać się w imieniu ogółu. Tow. Wasilukowi udzielono głosu, lecz gdy spostrzeżono, że mówił on przeciw wyborom, a za bojkotem ograniczono mu czas przemówienia do 2 minut. Ale i przez te 2 minuty tow. Wasiluk powiedział co należy. Po 2 minutach odebrano głos naszemu towarzyszowi, co oburzyło zebrane kobiety. Robotnice Hajnówki nie wezmą udziału w wyborach. Tak oświadczyły nawet te, które były na kobiecym [illegible]

Zapowiedziany wiec sanacyjny p. Madejskiego nie doszedł do skutku

Na niedzielę 1 września PPS. zapowiada swój wiec. Przemawiać będą towarzysze miejscowi, oraz z Warszawy t. Hryniewicz lub Pietrzykowski.

Groźny strajk

chłopów na Litwie — trwa

Prasa ryska donosi z Kowna, iż rozplakatowano tam rozporządzenie wojskowego komendanta miasta, które głosi, iż po wsiach znalazły się elementy podburzające obywateli do wystąpień. Zdarzało się, iż chłopi zatrzymywali jadące drogami wozy, niszcząc znajdujące się w nich produkty żywnościowe. Agitatorzy wzywali ludność do niedostarczenia artykułów spożywczych do miast i utrudniania komunikacji. Opierając się na artykule 32-gim ustawy o nadzwyczajnej ochronie państwa, wojskowy komendant Kowna zawiadamia: 1) iż agitacja oraz podburzanie do niszczenia własności, karane będzie więzieniem do 3-ch miesięcy lub grzywną do 5 tys. litów, 2) winni oporu władzy, utrudniający siłą jej czynności oraz niestosujący się do zarządzeń policyjnych stawieni będą przed sądem wojen- [illegible]

Dzienniki ryskie podają dalej iż Rząd litewski postanowił wydać odezwę do narodu, w której wskazuje na zgubne skutki obecnej agitacji i wzywać będzie ludność do zachowania spokoju.

W związku z rozruchami pociągnięto dotychczas do odpowiedzialności 19 osób.

Surowe wyroki

Sąd starościński skazał dwuch naszych towarzyszy: Hodernego i Dzielińskiego po miesiącu aresztu za nalepianie haseł o bojkocie wy- [illegible]

A przecież propaganda wyborów jest rzeczą legalną.

Stryczek czy trucizna

Z Tallina donoszą, że w tamtejszem więzieniu głównem stracono [illegible] trucizny głośnego w Estonji mordercę Karola Otsa. Jest to w ciągu ostatnich kilku tygodni druga egzekucja przy pomocy trucizny. Estońska procedura karna pozostawia skazanemu na śmierć prawo wyboru między stryczkiem i trucizną. Skazaniec, który wybrał śmierć przez otrucie, otrzymuje kubek metalowy napełniony roztworem, w którym znajduje się 0.005 grama cjanku potasu, oraz substancją zmieczulającą zmysł smaku i powonienia. Egzekucje te odbywają się zawsze w nocy. Skazaniec, który nie wypije podanej trucizny, zostaje tego samego dnia rano powieszony.

Nowa serja znaczków pocztowych

Ministerjum poczt i telegrafów wydaje nową serję znaczków pocztowych, która składać się będzie z 11 znaczków o wartości 5, 10, 15, 20, 25, 30, 45, 50 i 55 groszy oraz 1 i 3 zł. Znaczki nowej serji są nieco większe od będących dotychczas w obiegu.

Poszczególne znaczki ukazywać się będą kolejno, cała serja znajdzie się w obiegu z końcem lutego 1936 roku. Obecnie w obiegu znajduje się tylko 15-groszowy znaczek nowej serji, przedstawiający statek „Piłsudski"

Cała serja nosi charakter propagandowo - turystyczny. Zamieszczone są na nich m. in. widoki przedstawiające katedrę w Wilnie, Belweder w Warszawie, Sukiennice w Krakowie oraz zamek w Drohobyczu. (PRESS).

Upadek człowieka

Społeczeństwa powojenne były i są świadkami najjaskrawszych odstępstw partyjnych, wyrzekania się programów, unieważniania wczorajszych jeszcze świętości. Ale uderzało [illegible], że w tem tak nagminnem zjawisku doszukiwano się jtylko podkładu ideowego, usiłowano zawsze dotrzeć do samej głęb: zasadniczych pobudek, które kierowały dłonią mniejszych czy większych Herostratesów, gdy pochodnię zniszczenia rzucali w zwarte szeregi towarzyszy i przyjaciół.

Pamiętne są próby rozbicia P. P. S. w końcu 1928 roku, kiedy Jaworowski i jego grupa dokonali, jak pisał Aleksander Dębski, „zamachu na całość Polskiej Partji Socjalistycznej". W odezwie do robotników przemówił na ten temat również i Bolesław Limanowski, zarzucając rozłamowcom „dążenie do złamania siły proletarjatu polskiego", a Stanisław Posner, analizując istotę spoistości organizacyjnej, twierdził, że uderzanie w integralność partyjną jest w pewnym stopniu dezorganizacją całości państwo[illegible].

Tak, — spokojnie, [illegible] tnie, — ustosunkowały się [illegible]torytety Socjalizmu polskiego do wypadków, które groziły w strukturę P. P. S. Wszyscy rozumieli, że obrana przez odstępców droga jest fałszywa, szkodliwa i destrukcyjna, lecz krąg zarzutów nie mieścił w sobie podejrzeń o prywatę, niskie pobudki, o chęć złowienia mandatu. „Niechaj własne sumienie będzie wam sędzią" — wołał Bolesław Limanowski — tysiączne .tysiączne echa roznosiły to po całej Polsce.

Tego rodzaju rzeczowe ustosunkowanie się do obecnej akcji przeciwludowej przekreśliły publiczne wystąpienia głównego dywersanta Róga, który uznał za konieczne zaatakować swych dotychczasowych towarzyszy broni, bryznąć na nich śliną nienawiści, a niedomówieniami dać do zrozumienia, że ma on w zanadrzu efekty rewelacyjne. Taka obrona dywersji czyni ją aktualną nie tyle ze względu na jej teatralność i skutki (wszystko bowiem spaliło się na panewce), ile na etyczną stronę tej awantury, idealizowanej i uszlachetnianej przez tego samego Róga, który jako jeden z czołowych świadków w procesie brzeskim grzmiał, że „to, co się dzieje za rządów „sanacyjnych" jest odpychaniem chłopów od pań[illegible]".

Zdawałoby się, że takie wyznanie wiary wiąże nawet byłego działacza ludowego, — wiąże go nie partyjnie, lecz moralnie, — nietylko podczas składania zeznań przed sądem, lecz i wtedy, gdy przypomniawszy sobie po długich latach współpracy Dojlidy, Bachusa i Lanckoronę, usiłuje na łamach „Kurjera Porannego" (ku wielkiemu niewątpliwie zażenowaniu tego dziennika) po krętacku mydlić oczy, że „wystąpił z grupy Piasta", a nie Stronnictwa Ludowego ,że P. P. S. nie dopisała podczas procesu brzeskiego, że „Piast nie prowadzi pracy oświatowej i kulturalnej, natomiast ma swoją własną politykę grupową"...

Ten spóźniony o całe lata akt oskarżenia pod adresem wiernych, bez skazy Wyzwoleńców (Thugutta,, Kosmowskiej, Gralińskiego i in.), to namiętne zaatakowanie tych, z którymi 14 lipca uchwalono bojkot, ten pogardliwy, szyderczy ton, usiłujący zamaskować złe czyny, — wreszcie ten bezceremonjalny skok w objęcia tej samej „sanacji", którą ten sam Róg oskarżał wobec całej Polski o odpychanie chłopów od państwa, — to nie jest drobna kwestja łowienia mandatów czy też innych korzyści ziemskich, — jest to upadek moralny nie polityka, lecz człowieka...

Posner pisał kiedyś, że „nie[illegible] takiej organizacji, w której [illegible] czas jakiś nie wiały wiatry niezgody", — i niema działacza społecznego lub polityka, któryby każdy rozłam czy opuszczenie szeregów partyjnych traktował jako zdradę. Briand, Mac Donald, Paul Boncour i inni opuścili stronnictwa, którym przewodzili. Nie poniewierali wczorajszymi współtowarzyszami i sojusznikami, nie wypominali im żadnych grzechów, nie wprzęgli się do rydwanów swych zaklętych przeciwników, nie grzali się w ich słońcu. Nikt nie zarzuci im zdrady... Gdy wystraszony widmem śmierci słaby człowiek ucieka z pola walki, dopuszcza się czynu, który znajdzie usprawiedliwienie w sercach ludzkich. Gdy z bagnetem pójdzie na swoich, stanie się zdrajcą.

Tak samo dzieje się i na froncie walk wewnętrznych. Kto ucieka, by zaraz zdeptać swą przeszłość, obrzucać błotem najbliższych i oddać się bez zastrzeżeń wczorajszemu wrogowi, — ten nie jest zwykłym łowcą mandatów... Nie.. Amerykanin powiedziałby, że jest to zdrajca Nr. 1, — my powiemy — **bankrut moralny.**

LEON BERENSON.

Tam, gdzie „wybierano"
ks. Radziwiłła..

[illegible] Od [illegible] nadchodzą stamtąd wiadomości [illegible] [illegible]tnoców, od ludzi miejscowych. Stosunki są STRASZNE, aż nieprawdopodobne. Nędza, brud, ciemnota. —

Przedewszystkiem nędza, okropna [illegible].

Warto przeczytać w „Prosto z Mo[illegible]u" korespondencję p. Piskora z Równego z wsi Perepenki. Wynędzniały chłop PCHA się do więzienia, [illegible] tam go nakarmią. Autor spotyka włóczęgę pod więzieniem w Rów[illegible]em. Przyszła w odwiedziny do mę[illegible]a w więzieniu. Powiada autorowi:

ZMARTWIENIE mamy teraz wielkie. Mężowi termin w więzieniu kończy się za dwa miesiące. Prosił [illegible]czelnika, ABY GO JESZCZE ZOSTAWIŁ, lecz ten się nie zgadza. I [illegible] co chcesz. Wiadomo, z biednym [illegible] gdzie się nie liczą..

Inny obrazek: jak chłopka, z[illegible] mową jakiegoś „brata" Mikity, dusi [illegible].

Nie tak trzeba dusić siostro—mówi „brat" — ślady na szyi od palców zostaną. Weź siostro poduszkę, i duś to ścierwo!..

Taniość płodów rolnych niesłychana. Ziemi jednak mało, zarobków nie ma. O ile zarobków mało, a tyle dzie[illegible].

Małe dzieciaki gromadami łażą [illegible] drogach, ubrane w łachmany, — przerażające krzywemi nogami. Na wiosnę i w lipcu padały deszcze, dużo maleców POTOPIŁO SIĘ w rowach przy drodze. Nikt z tego powodu zbytnio nie rozpaczał.

Cukru chłopi nie mają; tylko zamożniejsi kupują czasem sacharynę. Żało piją — nie wódkę [illegible] [illegible] którą nie ma pieniędzy, [illegible] spirytus DENATUROWANY. Piją także „sznyrkę" — eter z benzyną..

Taką jest ta wołyńska Pere[illegible]ka, która godnie może stanąć [illegible] Naprawy p. Kurka. Nie Afryka Cen[illegible]ralna, lecz Polska „sanacyjna".

Teraz rozumiemy, dlaczego ta Pe[illegible]repenka z „entuzjazmem" wybierała do Sejmu p. J. Radziwiłła...

CZ.

Żądania rolnictwa

W różnych stronach kraju odbyły się w ostatnich czasach rolnicze zjazdy gospodarcze.

Na zjazdach tych zapadły uchwały, w których rolnicy domagają się m. in. dostosowania wymiaru podatków do cen zboża całkowitego moratorjum długów rolniczych na okres roczny, obniżenia stopy procentowej od kre[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]nonacto wysuwane [illegible] budowy elewatorów zbożowych, [illegible] zamechania przywozu wełny bawełny i ryżu z zagranicy.

Rezolucje rolniczych zjazdów gospodarczych mają być przedłożone czynnikom rządowym.

W kołach rolniczych sądzą, iż nowy gabinet, którego powołanie nastąpi po wyborach, zajmie [illegible] przedewszystkiem sprawami [illegible]podarczemi, przyczem potrzeby wsi znajdą się na pierwszym pla[illegible].

Ano tak, panowie Świątopełk-Mirscy, Sapiehowie i Potoccy już zatroszczą się o wieś.

Oferta zagranicznych banków na elektryfikację okręgu łódzkiego

Jak się dowiaduje ag. Press koncern 3 banków zagranicznych, złożony z 2 banków belgijskich i 1 banku szwajcarskiego, wystąpił do Rządu polskiego z podaniem o udzielenie koncesji na elektryfikację łódzkiego okręgu przemysłowego. Koncesja opiewać ma na budowę sieci przewodów i transformatorów elektrycznych w okręgu łódzkim.

Dalsza zwyżka cen zboża

Na rynkach krajowych notowana jest dalsza zwyżka cen zboża. Pszenica przekroczyła cenę 18 zł., a żyto cenę 12.50 zł. za 100 kg. Tylko w odległych miejscowościach ściach, pozbawionych środków komunikacyjnych, płacą za pszenicę 15 zł., a za żyto około 11 złotych.

Zwyżka cen zboża przypisywana jest powściągliwości rolników którzy unikają zbytniej podaży ziarna, ograniczając sprzedaż do nieodzownej konieczności.

Zagranicą natomiast podaż zboża jest dużą przy cenach utrzymanych.

Uwaga, rymarze!

Od kilku dni trwa w Warszawie strajk rymarzy. Na próbę fabrykantów obniżenia dotychczasowych płac, rymarze odpowiedzieli strajkiem.

Wzywamy wszystkie oddziały Centr. Zw. Rob. Przemysłu Skórzanego w Polsce, aby dopilnowały, [illegible] nie wykonywać na prowincji roboty dla warszawskich fabryk rymarskich „ by rymarze nie przyjeżdżali po robotę do [illegible] przez czas trwania strajku.

Wzywamy do akcji materjalnej [illegible] rzecz strajkujących rymarzy.

Zarząd Główny Centr. Zw. Rob. Przem. Skórz. i Pokrewn. w Polsce.

Dyskrecja P.A.T.

Jest rzeczą charakterystyczną— że PAT. podaje niesłychanie skwapliwie nazwiska wybranych z różnych okręgów delegatów do zgromadzeń wojewódzkich, mający wybrać senatorów.

Jednego tylko PAT. nie podaje: ile głosów otrzymali kandydaci i ilu było obecnych na zebraniu przedwyborczem.

A to byłoby najciekawsze. W związku z tą dziwną dyskrecją P. A. T-a „Dziennik Wileński" pisze na temat Wilna:

„Przecież nikogo dziś nie obchodzi, czy został delegatem p. Wędziagolski, czy p. Tymkiewicz, czy p. Maleszewski. Szerszy ogół interesuje się przedewszystkiem tem jaki odsetek wyborców stawił się [illegible].

Z tego, co dotarło do nas w drodze nieoficjalnej wiemy, że w Wilnie bodaj nigdzie odsetek [illegible]sujących nie przekroczył 50 proc.!

A jak było na prowincji?

Jeśli zważymy, że do Senatu głosowała „elita", to musielibyśmy stwierdzić, że jakoś z tem spełnieniem „obowiązku obywatelskiego" nie poszło zbyt dobrze".

Chodzi tu więc o ukrycie prawdy. Niech się nikt nie dowie, jak mało ludzi bierze udział w głosowaniu

Dziś nie podało się ile osób głosowało na delegatów do zgromadzeń wojewódzkich, a 8 września zataj się też dyskretnie, ile osób głosowało do Sejmu.

S-ek.

Wiadomości gospodarcze

PRZED ZAWARCIEM UMOWY Z NIEMCAMI. — Cały szereg gałęzi przemysłu polskiego może być zagrożony naskutek wzmożonej konkurencji niemieckiej, to też w prasie nie brak zastrzeżeń w związku z mającą być wkrótce zawartą [illegible].

Jak twierdzą, sprawa pokrycia należności za eksport ma być już zadecydowana. Z drugiej strony rolnictwo, mimo, że produkty hodowlane stanowią 50 proc. wartości wywozu do Niemiec, nie ma, jak słychać, osiągnąć spodziewanych korzyści. Kontyngenty mają być zmniejszone.

WŁOCHY NIE DOSTANĄ KREDYTU. — Włochy nie zapłaciły Anglji m. in. należności za węgiel— 2 miljonów funtów szterlingów. Wobec tego posiedzenie przedstawicieli banków angielskich, stwierdzając, że sytuacja Włoch na tle konfliktu afrykańskiego nie jest wyraźna, a więc należy zająć pozycję wstrzemięźliwą w udziela[illegible] kredytu i dyskontowaniu włoskich trat i akceptów. Angielska finansjera podkreśla, że Włochy borykają się z trudnościami walutowemi i budżetowemi, że ruch turystyczny i wpływy z tego źródła zmniejszyły się, że emigranci nie przesyłają do Włoch oszczędności.

Również banki amerykańskie wycofują się z. interesów z Italją.

POLITYKA ROLNA FRANCJI. — Laval oświadczył, że ilość zboża we Francji zaledwie starczy na wewnętrzne potrzeby kraju, dlatego ceny zbóż pójdą jeszcze w górę. Rząd udzieli za pośrednictwe spółdzielni i kas kredytu rolnego. Równocześnie zwalczyć ma obcą konkurencję.

NAJWIĘKSZE [illegible]STWA. Prasa nowojorska zestawia 23 największe firmy, posiadające majątek wspólny 41 miljonów dol. Przoduje tow. ubezpieczenia na życie Metropolitan (4 miljardy), potem Ameryk. Tow. Telef. Telegr. oraz tow. ubezp. Prudential (po 3 miljardy), kolej Southern Pacific (2,300 mil.), kolej Pensylwanja (2,300, Nowojorskie tow. ubezp. (2.100), trust stalowy (2.100 milj.), Bank Narodowy Chase (2 miljardy), Standard Oil z New Jersey (1.900) [illegible] t. p.

Przegląd prasy

WIZERUNKI ROZŁAMOWCÓW

„Zielony Sztandar" zamieszcza wizerunki kilku secesjonistów ze „Stronnictwa Ludowego" i cytuje ich różne oświadczenia niedawno wygłoszone.

Prorocze słowa

[illegible] in. p. Róg ówczesny prezes klubu parlamentarnego Str. Ludowego jeden z „ideologów" zdrady w szeregach chłopskich na przedostatnim kongresie Str. Ludowego tak oto mówił:

„Choćby sanacji udało się kupić nawet cały Klub Ludowy wraz z jego prezesem, nie uda się jej kupić tych licznych tysięcy chłopów, skupiających się przy [illegible] sztandarze Stronnictwa [illegible]".

Prorocze słowa. Przekonał się [illegible] ich słuszności p. Róg na własnej [illegible].

Fałszywa gra

P. Czernicki drugi z rozłamowców chciał kandydować w [illegible]skim, ale go nie wystawiono. Ten sam p. Czernicki, który teraz nawołuje do głosowania — był jednym z pierwszych, który przed 2 miesiącami wysuwał hasło bojkotu i w Sejmie jaknaostrzej zwalczał ordynację wyborczą B. B. M. in. dn. 25 czerwca mówił w Sejmie:

„Będą wybory bez wyborców. Wyborcy, którzy to prawo dotychczas mieli, są prawa wybierania pozbawieni zupełnie. Zamiast nadużyć, które były stosowane przy wyborach ostatnich, robi się jedno generalne wielkie nadużycie i jedną wielką fikcję, gdyż wyborów właściwie nie będzie, a będzie tylko głosowanie. To jest fałszywa gra i lud polski do tej fałszywej gry prawdopodobnie nie zasiądzie".

Więcej jeszcze p. Czernicki, jak pisze „Zielony Sztandar":

„Na Naczelnym Komitecie Wykonawczym przed Kongresem gorąco przemawiał za [illegible] wyborów i był nawet [illegible] uchwałą. Na Kongresie w dniu 14 lipca z całym zapałem głosował za uchwałą. Ba — jeszcze na N. K. W. w dniu 26 lipca był gorliwym „bojkotowcem".

KIEPURA Z MOKOTOWA

Papierowa walka między „Czasem", a p. Stpiczyńskim trwa dalej. W odpowiedzi na notatkę „Kurjera Porannego", który złościł się na „Czas", za jego nieprzychylne sprawozdanie z występu p. Stpiczyńskiego na agitacyjnym poranku w Mokotowie — konserwatywny organ pisze:

„Kurjer Poranny", niezadowolony z naszej recenzji popisów koncertowo - wokalnych p. Wojciecha Stpiczyńskiego, Ki[illegible] z Mokotowa, grozi nam wyjawieniem „koryt i korytek" z których jego zdaniem korzystają konserwatyści ze szkodą dobra publicznego. „Kurjer Poranny" daje do poznania, że dobrze wie o naszych nadużyciach, ale na ten raz przemoże swój obywatelski obowiązek, zrozumiały dla każdego, a obowiązujący szczególnie publicystów, — wykrywania zła i piętnowania winnych, uczyni to jednak niechybnie, jeśli nadal nie znajdziemy [illegible] nie koncertowej formy anto[illegible]gandy wyborczej.

I „Czas" twierdzi, że postępowanie Kiepury z Mokotowa zakrawa na szantaż. Za cenę niezaczepi[illegible] p. Stpiczyńskiego — ten gotów jest przemilczeć nadużycia konserwy. W przeciwnym razie grozi rewelacjami. „Czas" nie bez słuszności pisze:

„Jeśli ktoś ma pretensje do służby publicznej, a nie do dziennikarki bardzo złego typu, to powinien wykrywać nadużycia niezależnie, czy i jak się o nim pisze, zależnie tylko od tego, — czy o nich wie. Nie rozumiemy, dlaczego Katon z „Kurjera Porannego" przetrzymuje swe wiadomości pod korcem i dlaczego gotów jest dalej na tolerowanie nieprawości".

Niewątpliwie p. Stpiczyński mógłby coś nie coś ciekawego o praktykach konserwatystów napisać, ale nie napisze, bo mu nie starczy odwagi. W „sanacyjnym obozie" konserwatyści mają przemożny wpływ i znaczenie. A p. Stpiczyński cóż, ot jest sobie Kiepurą z Mokotowa.

[illegible]

Na marginesie walki „Kurjera Porannego" contra „Czas" nie odrzeczy będzie zastosować fakt, który niewątpliwie rozweseli wielu czytelników, że „Kurjer Poranny" [illegible] karci organ konserwatystów [illegible] zamieszczenie korespondencji z Niemiec. W korespondencji tej organ p. Stpiczyńskiego widzi sympatje dla antykatolickiej, pogańskiej akcji hitleryzmu. To też „Kurjer Poranny" w bojowem zapale walki z „Czasem" staje w obronie katolicyzmu, a konserwatystów z „Czasu" oskarża o herezję i bezbożnictwo. — Trudno nie pisać satyry na temat tego co się dzieje w „sanacyjnej rodzinie".

BRZYDKIE KŁAMSTWA

Ciemna postać w polskim dziennikarstwie p. Ligocki, który ongiś był endekiem, chadekiem a dziś [illegible]edł tak gdzie jest „korytko" t. j. do „sanacji" zamieszcza w brukowym „I. K. C." stek bredni i fał[illegible] [illegible] [illegible]nat „kiereńszczyzny we Francji". P. Ligocki wypisuje fantastyczne, krew ścinające, a wszystkie nieprawdziwe opisy wypadków w Breście i Tulonie, twierdząc, że działali tam komuniści, którzy rzekomo dopuszczali się gwałtu i bezeceństw.

Wszystkie informacje są kłamstwem. Wypadki w Breście i Tulonie były sprowokowane, jak zostało stwierdzone przez kapitalisty[illegible] - faszystowskie grupy. Nie bez winy była policja. P. Ligocki [illegible] rewelacje żywcem zlał z burżuazyjnego „Petit Parisien", który sfabrykował wszystkie fakty o okropnościach w Tulonie i Bre[illegible].

„Sumienny" korespondent p. Ligocki podaje swym czytelnikom sfabrykowane przez burżuazyjną prasę fakty — nie uważa jednak [illegible] wskazane dodać, że wszystkie te brednie zostały zdementowane urzędowo. Miejscowe prefektury zaprzeczyły fantazjom „Petit Parisien" i jemu podobnych.

Ale „rzetelny" burżuazyjny publicysta, gotów dopuścić się najgorszego łotrostwa, by mieć sensacje by móc zohydzać ruch robotniczy.

S-ek.

Wśród czasopism

W sierpniowym numerze „Ska[illegible]dra" (T. IX, Nr. 61) uwagę zwr[illegible] przedewszystkiem syntentyczny „Rzut oka [illegible] współczesną literaturę polską" pióra p. K. W. Zawadzińskiego. Zwraca uwagę nie ze względu na swe walory, ale raczej przeciwnie. Tak np. pisząc o teatrze, [illegible] Z. wspomina o „sukcesach" Kiedrzyń[illegible]dego i Pawlikowskiej, ale pomija [illegible]ilczeniem „Przepióreczkę" — Żeromskiego, o liryce „awangardy" krakowskiej pisze autor trochę zbyt już lakonicznie, nie wymieniając ani jednego nazwiska; o ruchliwej niegdyś grupie „Ponowy" - [illegible] słowa; falanga młodych poetów społecznych również przemilczana [illegible]pełnie. Te i t. p. braki zdają się świadczyć, że sympatje krytyczne p. Zawodzińskiego są dosyć wąskie, [illegible] jego superlatywy niezawsze trafne [illegible].

Sensacją numeru jest parodystyczna szopka „Ubu król" — Alfreda Jarry'ego, interesujący produkt twórczości wielce ekscentrycznego autora francuskiego. Doskonałe [illegible] maczenie Boya-Żeleńskiego.

W dziale liryki — wiersze Zegadłowicza, Łobodowskiego, Bąka, Brzechwy i in. — Fragment [illegible] wieści Promińskiego dobrze świadczy o przenikliwości spojrzenia [illegible].

W numerze, prócz tego, cztery piękne plansze Kislinga. Okładka Marka Żuławskiego.

[illegible]

Ambasador Raczyński w Warszawie

Do Warszawy przybył ambasador polski przy Rządzie Wielkiej Brytanji, hr. Raczyński. Pobyt ambasadora Raczyńskiego w Warszawie pozostaje w związku z wrześniową sesją Ligi Narodów.

Opłaty od samochodów i pojazdów konnych

1 września r. b. wchodzi w życie rozporządzenie Rady Ministrów, wprowadzające zniżkę opłat od samochodów, a zwyżkę opłat od pojazdów konnych.

Rowery z przyczepnemi motorkami zwolnione są od opłat.

14 miesięcy bez dachu nad głową

50-letni Piotr Widyński przez 12 lat pracował, jako robotnik, w wydziale budowlanym Elektrowni Warszawskiej. W związku z nałożeniem sekwestru na elektrownię, wstrzymano wszelkie roboty budowlane. Widyńskiego zaś, wskutek redukcji, w lutym r. ub. zwolniono. Ponieważ zalegl w opłacie komornego za 3 miesiące przy ul Niskiej 69, właściciel domu, Witold Matuszewski, 4 czerwca 1934 r. wyeksmitował Widyńskiego z żoną (Marją) i 13-letnim synem, Wacławem. Od tego czasu ulokowali się w korytarzu suteryny. Dn. 11 czerwca r. b. administrator domu usunął Widyńskich z korytarza na podwórze. Wysiedleni sklecili obok ustępu z desek i sprzętów szałas, w którym do chwili obecnej obozują. W lipcu r. b. przodownik dzielnicowy nakazał eksmitowanym usunąć się, grożąc, w razie oporu aresztowaniem(!). Gdy zrozpaczony Widyński oświadczył, że pierwszego, który ruszy jego sprzęty zabije, pozostawiono rodzinę w spokoju. Eksmitowani z ubrania i bielizny mają tylko to, co na sobie, resztę wyprzedali na żywność. Widyński [illegible] wszelkiej pracy, [illegible] dni nic nie jedzą. Zwracali się do Opieki Społecznej o umieszczenie w barakach dla bezdomnych, odmówiono im z braku miejsca. Nieszczęśliwa rodzina z trwogą myśli o zbliżającej się zimie.

Tajemnice płk. Lawrence

Sensacyjne pamiętniki ukażą się w Ameryce

Dzienniki nowojorskie donoszą, że tamtejsza firma wydawnicza „Doubleday, Doran and co" ogłosiła, że w jesieni tego roku ukaże się w druku **ostatni rękopis zmarłego pułkownika Lawrence, zatytułowany** „The Mint". Rękopis ten ukaże się **tylko w 10 egzemplarzach**, przyczem cena sprzedażna ma być wyznaczona w fantastycznej wysokości **500.000 dolarów za egzemplarz.** Prawa przedruku mają być **bardzo surowo zastrzeżone.** Rękopis zawiera 69.500 słów. Odnosić się ma on do oficjalnej polityki Rządu Wielkiej Brytanji w Arabji w czasie wojny światowej i przy zawarciu pokoju.

Wobec wojny w Afryce

Nadzwyczajne posiedzenie francuskiej Rady Ministrów

Zwołane w środę przez prezydenta Lebruna do pałacu Elizejskiego posiedzenia rady ministrów zajmowało się w głównej mierze omówieniem obecnego położenia zewnętrzno-politycznego w związku z włosko-abisyńskim konfliktem. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy ministrowie za wyjątkiem ministra stanu, Flandina, który jeszcze nie powrócił do zdrowia po ostatnim wypadku samochodowym.

Na posiedzeniu premjer Laval złożył dokładne i wyczerpujące [illegible] międzynarodowej w związku z zatargiem włosko-abisyńskim. Po omówieniu okoliczności, które pociągnęły za sobą odroczenie obrad konferencji paryskiej, premjer [illegible] ostatnich rozmów dyplomatycznych a zwłaszcza konferencyj, jakie odbył z ambasadorami Wielkiej Brytanji i Włoch. Członkowie Rządu przystąpili następnie do opracowania głównych wytycznych określających stanowisko, jakie zająć ma delegacja francuska na zebraniu Rady Ligi Narodów w dn. 4 września, które rozpatrzy całokształt sporu włosko-abisyńskiego.

Różnica pomiędzy stanowiskiem Londynu i Paryża w tej sprawie przedstawia się następująco: Wielka Brytanja stoi na stanowisku, że jedynie **całkowite poszanowanie wszelkich zobowiązań, wynikających z paktu Ligi, może zapobiec wojnie.** Strona francuska jakkolwiek wykazuje tendencję do poszanowania paktu Ligi Narodów, **nie może jednak opanować pewnego niepokoju**, wobec [illegible] stanowiska, zwłaszcza [illegible] ostatnich oświadczeniach Mussoliniego, który stwierdził, że zastosowanie sankcyj wobec Włoch traktowane będzie w Rzymie, jako akt wrogi i w konsekwencji pociągnie za sobą wybuch konfliktu.

Rada ministrów pozostawiła premjerowi Lavalowi dużą swobodę działania nie krępując go instrukcjami.

Stanowisko Francji pozostaje więc takiem, jakiem było na początku konfliktu włosko-abisyńskiego. Rząd francuski będzie dążył do ograniczenia następstw ewentualnego niepowodzenia wysiłków pokojowych.

Na posiedzeniu Rady Min. ustalono również skład personalny delegacji francuskiej na najbliższe posiedzenie Ligi Narodów. Delegacja francuska składać się będzie z premjera Lavala, oraz ministrów stanu Herriota i Paul Boncoura. Jako zapasowi członkowie delegacji do Genewy udadzą się do Genewy minister handlu Bonnet, senator Berenger, oraz przewodniczący komisji spraw zagranicznych izby Paul Bastide.

Bezczelność p. Greisera

Syndykat dziennikarzy polskich w Gdańsku złożył senatowi Wolnego Miasta protest przeciwko użyciu przez prezydenta senatu Greisera w jego ostatniej mowie na posiedzeniu Volkstagu wyrażeń obraźliwych pod adresem korespondentów pracy polskiej w Gdańsku.

W Chinach

Armja czerwona

maszeruje z Seczuan do granicy sowieckiej?

Wychodzące w Szanghaju dzienniki japońskie donoszą, że operujące w rejonie Szeczuan oddziały komunistyczne otrzymały od komitetu wykonawczego Kominternu(?) drogą lotniczą względnie radjową rozkaz do marszu w kierunku północnym. Po dokonanem połączeniu z oddziałami komunistycznemi z rejonu Szensi, znajdującemi się w pochodzie w kierunku zachodnim centrum działalności komunistycznej w Chinach ma być przeniesione do Kansu, skąd zostanie nawiązana bezpośrednia łączność z ZSSR przez Singjang.

Z Szanghaju donoszą o zamordowaniu przez powstańców zastępcy komendanta policji chińskiej w Huang-Kuoszu w prowincji Kweiczou, Lo-Czin-Czina, oraz 7 członków jego straży przybocznej.

4-osobowa ambasada

„News Chronicle" donosi, iż bezpośrednim skutkiem ostrej odpowiedzi Sowietów na notę amerykańską jest decyzja Rządu St. Zjedn. zmniejszenia personelu ambasady w Moskwie. Ambasada liczyć będzie obecnie **4-ch współpracowników, łącznie z ambasadorem Bullittem.** Będzie to najmniejsza ambasada St. Zjednoczonych. Zaznaczyć należy, że personel ambasady amerykańskiej w Moskwie ulega redukcji już po raz drugi w ciągu r. b. Pierwsze zmniejszenie składu osobowego ambasady amerykańskiej w Moskwie nastąpiło po zerwaniu rokowań w sprawie długów. (PAT)

Marconi ochotnikiem

Wiedzę swoją oddaje na usługi faszyzmu

Znakomity wynalazca Marconi zgłosił się na ochotnika do armji, aby, jak oświadcza, oddać swą wiedzę na usługi sprawy włoskiej. Przed udaniem się do Afryki Marconi jedzie jeszcze do Brazylji na międzynarodowy kongres naukowy. (PAT)

Echa rewolty w Albanji

Z Podgorycy donoszą, że w pobliżu granicy jugosłowiańsko-albańskiej aresztowany został morderca generała albańskiego Gjardiego — Ekuzan Margariti. Aresztowany jest członkiem grupy powstańczej, która pod dowództwem kapitana Zorowa zorganizowała ostatnie powstanie w Fieri i następnie wycofała się pod naporem regularnych wojsk albańskich w kierunku granicy jugosłowiańskiej. W dniu 24 b. m. wojskom albańskim udało się otoczyć powstańców, przyczem kilku powstańców, wśród nich Zorow, zostało zabitych. (ATE)

Łagodny wyrok

Przed sądem gdańskim odbyła się rozprawa odwoławcza przeciw przywódcy szturmówki, hitlerowcowi Antoniemu Poradzie, oskarżonemu o zamordowanie centrowca Pawła Karschnicka. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazujący Poradę na 2 lata więzienia.

Sprawa ochrony

jedynej kolei w Abisynji

„Liberte" donosi, że francuski dyrektor linji kolejowej Dżibuti—Addis-Abeba wezwany został do Paryża celem omówienia zarządzeń ochronnych dla zabezpieczenia linji kolejowej oraz kwestyj ewentualnego użycia do tego celu policji, względnie wojska neutralnego. Abisynja nie czyni zasadniczo żadnych przeszkód dla wprowadzenia międzynarodowego systemu ochrony tej kolei i oczekuje na konkretne propozycje zainteresowanych rządów. Propozycje te winny również dotyczyć ochrony interesów obywateli obcych państw w Abisynji. W chwili obecnej niema ani jednej obywatelki włoskiej na terytorjum abisyńskiem. Ogólna liczba obywateli włoskich wynosi 10 osób, które wchodzą w skład personelu poselstwa. Pięć obywatelek niemieckich z dziećmi opuści niebawem Abisynję.

Ciekawy eksperyment

Sowiety przeprowadzają ostatnio ciekawy eksperyment. Mianowicie sprowadzają z krajów podrównikowych pszenicę, którą następnie zasiewają na ziemiach podbiegunowych. Pszenica ta ma być sprowadzona z Abisynji, Japonji i Algieru. Ostatnio odbyło się posiedzenie rady naukowej w Kirowsku, na którem akademik Babilow wobec uczonych z zagranicy przedstawił szczegółowy plan tego eksperymentu.

Sprawa Kas Brackich

Jak donoszą z Sosnowca, postanowił wiceminister Jastrzębski powołać do życia Komisję Kas Brackich, która ma załatwiać pretensje robotników do Kas Brackich. Robotnicy, których pretensje zostaną przez Komisję uznane, otrzymać mają odprawę. Lokal komisji znajdować się będzie w Sosnowcu przy ul. Dębińskiej nr. 7.

Zamówienia

Ministerjum Komunikacji zamówiło w Syndykacie Hut Żelaznych 150 ton osi parowozowych i wagonowych. Zamówienie to wykonują huty: „Pokój", Batory" i „Piłsudski".

Aresztowanie oszusta

W Zakopanem władze policyjne aresztowały w jednym z pensjonatów poszukiwanego oddawna przez władze sądowe i policyjne i od dłuższego czasu nieuchwytnego Sergjusza Szyszkowa vel Sewery na Orlicza, lat 31, z zawodu reżysera filmowego, który na terenie różnych miast dopuścił się szeregu oszustw i fałszerstw, zarówno na szkodę osób prywatnych, jak i różnych firm.

OSTATNIE WIADOMOŚCI NA STR. 1-ej i 2-ej.

Wiadomości Sportowe

Lekkoatletyka

START LEKKOATLETÓW AMERYKAŃSKICH W WARSZAWIE. We środę na stadjonie Wojska Polskiego odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem sześciu zawodników amerykańskich.

Mecz wywołał duże zainteresowanie i zgromadził na trybunach około 3000 widzów. W zapowiedzianym programie zaszły jednak niemiłe zmiany. Wbrew zapowiedziom nie startowali tacy zawodnicy, jak Mrończyk, Heljasz, Biniakowski i paru innych. Nie doszedł również do skutku oczekiwany pojedynek [illegible] wskutek czego ostatnie konkurencje odbywały się już niemal pociemku. Amerykanie zademonstrowali w Warszawie wysoką klasę, wygrywali łatwo, może nazbyt łatwo, wskutek czego wyniki osiągnięte są naogół raczej słabe. Przedstawiają się one następujące:

110 m. przez płotki — 1) Niemiec 15,8 sek., 2) Amerykanin Rushforth 15,7 sek. 100 m. 1) Andersen, w czasie 10,9 s., 2) Krawczyk 11,2 sek., Tyczka: 1) Amerykan. Rushfort — 390 cm, 2) Sznajder 380 cm. Bieg na 5 klm. (w konkurencji krajowej) 1) Noji w czasie 15:18 sek., przed Fiałką 15:36,4 sek. W rzucie młotem Dreyer zademonstrował niewidzianą w Polsce klasę, uzyskując wynik 50,68 mtr. W skoku wdal zwyciężył Hanke 678 cm. W biegu na 400 mtr. zwyciężył sprinter amerykański Anderson w czasie 51,6 sek., przed Koconiem — 53,2 sek.

W ostatniej rozegranej konkurencji, w sztafecie 4×100 m., pierwsze miejsce zdobyła Legja w czasie 44,1 sek. przed drużyną amerykańską 44,3 sek.

Kolarstwo

POLACY W BIEGU KOLARSKIM DOOKOŁA RUMUNJI. We wtorek odbył się trzeci etap wyścigu kolarskiego dookoła Rumunji na odcinku Severin - Lugoj, dystans 160 km.

Na etapie tym zwyciężył Jugosłowianin Gragac w czasie 5:38:10.

Najlepszym z polskich zawodników był Daniel, który sklasyfikował się z czwartem miejscu, mając czas 5:52:17 sek.

W klasyfikacji indywidualnej po trzech etapach prowadzi Jugosłowianin Gragac 18:29:05 sek. Trzecie miejsce zajmuje Polak Daniel w łącznym czasie 18:48:35 sek.

W klasyfikacji drużynowej po trzech etapach prowadzi Jugosławja 56:25:51 sek. przed Rumunją — 56:31:35 sek. i Polska — 56:34:20 s.

Pływanie

WĘGIERSCY PŁYWACY W KRAKOWIE. W Krakowie odbyły się międzynarodowe zawody pływackie z udziałem doskonałych pływaków węgierskich.

Pierwszą sensację przyniósł bieg na 100 m. stylem klasycznym, w którym Heindrich pobił ponownie rekord Polski, poprawiony przez niego przed 5 dniami w Andrychowie. Nowy rekord wynosi 1:23,4 sek. 2) Zabrak (Węgry).

Na 100 m. stylem grzbietowym pierwsze miejsce zajął również Polak Karliczek w czasie 1:16,9 sek. przed Węgrem Lengyry — 1:22.

100 m stylem dowolnym wygrał Csik (Budapeszt) w czasie 58,4 sek. 2) Szekely (Węgry), 3) Szrajbman (Legja Warszawa).

[illegible] dowolnym panów 1) Lengyel (Węgry) 5:17,3 sek.

Jako ostatni punkt programu odbył się mecz piłki wodnej między drużyną węgierską B. E. A. C. Budapeszt a kombinowaną drużyną Krakowa i Śląska. Polacy uzyskali duży sukces, osiągając wynik remisowy 2:2 (1:1).

Szachy

WALKA O PIERWSZE MIEJSCE NA OLIMPJADZIE SZACHOWEJ. 16-ta runda olimpijskiego turnieju szachowego miała bardzo ważne znaczenie dla drużyny polskiej, która spotkała się z Irlandją. Spotkanie to zostało wygrane przez Polskę w stosunku 4:0.

Najgroźniejsza z konkurentek drużyny polskiej — drużyna szwedzka zaledwie zremisowała z Austrją 2:2.

W wyniku rozegranych spotkań drużyna polska nadrobiła 2 pkt., dzielące ją od prowadzącej w tabeli turniejowej drużyny szwedzkiej. Wobec tego stan turnieju przedstawia się obecnie następująco:

Polska i Szwecja po 41 pkt., Stany Zjednoczone 39,5 pkt., Czechosłowacja 39 pkt., Węgry 39 pkt., Jugosławja35,5 pkt., Austrja 33 pkt. itd.

W turnieju pań o mistrzostwo świata rozegrano następną 6 rundę turnieju, w której mistrzyni świata Vera Menczyk pokonała swą siostrę Olgę, a partja pomiędzy mistrzynią Polski Gerlecką i mistrzynią Norwegji Skjoensberg zakończyła się na [illegible]

W turnieju pań pewnie prowadzi Vera Menczyk, której ostateczne zwycięstwo nie ulega najmniejszej wątpliwości. Walka w tym turnieju [illegible]

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHIŃSKIE" 9)

Poświęcona

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

Zobaczyłam oblicze chińskiej klasy rządzącej, co znaczy, że zobaczyłam również oblicze klas rządzących państw imperjalistycznych. Albowiem przy odbudowywaniu reakcji w Chinach pracowali oni razem, jak rodzeni bracia, czem są w rzeczywistości. Niema okrucieństwa, niema brutalności, niema zbrodni wobec ludzkości, do której nie byliby zdolni. Klasa ta nie ma nic do ofiarowania Chinom — nic, prócz upadlającej nędzy; nic, prócz niewolnictwa; nic prócz korupcji i ostatecznej niewoli.

Oczywiście, że jestem „czerwoną". Czemże innem może być człowiek, który pragnie, aby olbrzymie rzesze ciężko pracujących istot ludzkich stały się wolnymi ludźmi, aby stworzyły dla siebie kulturę, której pozbawione były przez wszystkie minione stulecia? Pracuję w szeregach rewolucyjnych robotników i chłopów w Środkowych Chinach, gdzie utworzyliśmy chiński Rząd Sowietów, gdzie kładziemy podwaliny pod nową, wolną społeczność ludzką. Na tem terytorjum pracuję jako lekarka, jako urzędniczka zdrowia publicznego — i wszystko to, czego miałam przywilej nauczyć się, jako członkini klas uprzywilejowanych, oddałam tera zna usługi chłopów i robotników.

Gdy rozpoczynaliśmy, nie było tam nic, prócz starego systemu brutalnej ignorancji i poddaństwa; dziś mamy szkoły, szpitale, kluby, towarzystwa dramatyczne — jak również wolny teren dla całej tej pracy, oraz polityczne i wojskowe organy obronne. Terytorjum to przejeżdżam wzdłuż i wszerz, tworząc instytuty zdrowia, wygłaszając odczyty na temat publicznego zdrowia i hygjeny, ucząc kobiety, jak mają troszczyć się o siebie i o swoje dzieci. Patrzyłam tak długo w zgłodniałe twarze miljonów uciśnionych, spragnionych wiedzy,—że teraz oczy moje nie mogą już dojrzeć nic innego. Kiedy z tego czy innego powodu, o których mówić nie mam prawa, zmuszona jestem odbywać podróże do miast brutalnej reakcji, jak Szanghaj, te zgłodniałe twarze znajdują się zawsze przedemną, wołają mnie...

Co się tyczy mojej starej feudalnej rodziny — rodziny, w której się urodziłam — jest ona dla mnie tylko ciemnem, ohydnem wspomnieniem, a ja dla niej — strasznym snem. Mam nadzieję, że jeżeli kiedykolwiek zetknę się z tymi ludźmi i z podobnymi do nich — to tylko w charakterze członkini Czerwonej Armji, aby zniszczyć wszystko, co oni cenią, aby przynieść ludzką egzystencję tym, których oni trzymają w niewoli. Kiedyś usiłowali przygwoździć mnie do małżeńskiego łoża miljonera, abym mogła urodzić więcej istot takich, jak oni. Ale wybrałam sobie człowieka, którego pokochałam, z pośród szeregów rewolucyjnych — i o pozwolenie życia z nim nie prosiłam księdza, ani policjanta, których błogosławieństwa uświęcają związki burżuazyjne. Mąż mój padł pod terorem — i chociaż serce moje leży z nim razem w jego bezimiennej, nieznanej mogile w Hankow, — poległ on bohaterską śmiercią dla mas ludowych swego kraju i śmierć jego zahartowała mnie jeszcze bardziej do dalszej nieustającej pracy.

Chcieliście wiedzieć, jaką rolę odgrywam w Chinach. Wystarczy, gdy powiem, że jestem „czerwoną", gdyż oznacza to, że znajduję się w szeregach, które walczą o nowy świat. Oznacza to, że pewnego dnia mogę zejść z tej sceny wypadków dziejowych — ale oznacza również, że wszystko to, o co walczę, [illegible]

Strach ma wielkie oczy

W Hucie „Pokój" zatrudniony był robotnik Roman Chrobak z [illegible]. Został on przeniesiony przez jednego z dyrektorów na [illegible] i źle płatne miejsce pracy bez podania powodów. Rozgoryczony robotnik napisał do dyrektora list z pogróżkami, domagając się przeniesienia na stare miejsce pracy. Wystraszony p. dyrektor poleciał na policję, gdzie prosił o obronę, ponieważ „chcą go zabić". Chroboka aresztowano. Zeznał on przed sędzią śledczym, że chciał p. dyrektora tylko nastraszyć i nie [illegible] morderczych zamiarów. Sędzia śledczy zwolnił wobec tego robotnika; będzie on jednak miał dochodzenie sądowe. Wypadek powyższy świadczy o tem, że panowie dyrektorzy nie czują się bardzo pewnie na swych tłustych posadach.

Niesłychane stosunki na terenie Rabki

Niebywały wyzysk, jaki uprawiali przedsiębiorcy budowlani na terenie Rabki został ukrócony przez zawarcie umowy zbiorowej między Centralnym Związkiem robotników przemysłu budowlanego drzewn. ceramicznego i pokrewnych zawodów a przedsiębiorcami budowlanymi. Umowa zawarta 23 czerwca r. b. przewiduje m. in., że przedsiębiorcy zobowiązują się zatrudnić przedewszystkiem robotników miejscowych. Ponieważ robotnicy miejscowi więcej dbali o przestrzeganie cennika niż robotnicy zamiejscowi, przedsiębiorcy zaczęli wydalać miejscowych a przyjmować zamiejscowych. Wynikiem tego były spory i zatargi. Starostwo [illegible] powiatowe naskutek donies[ień] majstrów i posterunku policji, zawiesiło w dniu 11 lipca działalność Zarządu Oddziału.

Obwodowy Inspektor Pracy w liście z dnia 14 sierpnia pisze do firmy budującej największy obecnie dom w Rabce, że naskutek rozwiązania Oddziału Związku robotników budowlanych w Rabce umowa zbiorowa nie weszła w życie. Przedsiębiorcy tylko oczekiwali na to, by nie płacić według cennika. Obecnie w Rabce grozi ponowny strajk w obronie już raz wywalczonych warunków pracy.

Krzyżowa droga bezrobotnego

[illegible] się bezskutecznie o pracę. W r. 1927 zatrudniony był w państwowej wytwórni broni w Skarżysku jako rysownik. Po 6-mio miesięcznej pracy został zwolniony rzekomo spowodu redukcji. W samem świadectwie zwolnienia wydano mu opinję dobrego pracownika. Poufnie jednak dowiedział się, że redukcja nastąpiła właściwie z powodu anonimu, przedstawiającego go za politycznie „niepewnego". Od tego czasu stara się bezskutecznie o pracę. Na kilkadziesiąt listów, skierowanych do poszczególnych instytucyj państwowych i prywatnych, otrzymywał odpowiedzi odmowne.

Gdy zwrócił się, jako bezrobotny o wsparcie, wydał Urząd Gminny w Janowie następującą o nim opinję:

„Niniejszem zawiadamiamy, że rodzina Kubiczka Karola znajduje się w nędzy z tego powodu, iż Kubiczek Karol pozostaje [illegible] pracy, wobec czego nie zasługuje na żadne poparcie".

Że opinja ta jest nieścisłą, świadczy list Wydziału Powiatowego w Katowicach do Urzędu Gminnego w Janowie. Bezrobotny Kubiczek zwrócił się bowiem do p. wicestarosty Dr. Richtera o zapośredniczenie go do pracy. List brzmi:

„Do Urzędu Gminnego w Janowie: Polecam dołożyć wszelkich starań celem zapośredniczenia p. K. Kubiczka do jakiejkolwiek pracy. Według możności należy go zapośredniczyć do jego zawodu. **Dr. Richter**, wicestarosta".

List tej samej treści został skierowany również do Urzędu Pośrednictwa Pracy w Szopienicach. Zatrudnienia Kubiczek nie dostał jednak żadnego. Gdy po pewnym czasie zwrócił się bezpośrednio do Województwa, by tam upomnieć się o jakąś pracę, przedłożono mu „opinję" o jego osobie i pracy odmówiono.

Nie znamy Karola Kubiczka i nie wiemy do jakiego obozu należy. Jednak przejścia jego zasługują na miano „drogi krzyżowej", a są wynikiem czyjegoś „do [illegible]".

Wypadek z K. Kubiczkiem nie jest na Śląsku odosobniony. Setki i tysiące bezrobotnych nie mogą otrzymać pracy, bo na przeszkodzie stoi „opinja" wydawana przez ludzi złej woli.

Nastroje robotnicze na Śląsku

Jak w całym kraju, podobnie na Śląsku i w Zagłębiu, klasa robotnicza zaniepokojona jest wzrostem drożyzny.

Od kilku tygodni rosną stale ceny artykułów pierwszej potrzeby, szczególnie żywności. Tendencja zwyżkowa istnieje nadal, zarówno na Śląsku, jak i w Zagł. Dąbrow. Zwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby nie jest spowodowana zwyżką cen za żywiec i płodów rolnych, gdyż handlarze i hurtownicy płacą rolnikom nadal nikłe ceny. Całą nadwyżkę zatrzymują dla siebie paskarze i hurtownicy.

W zupełnie odwrotnym stosunku przejawia się rozwój zarobków robotników. Turnusy i świętówki obniżają zarobki robotnicze do poziomu głodowego. W tych warunkach jest nie do pomyślenia, by wobec podwyżki cen na artykuły pierwszej potrzeby, pozostały zarobki na starym poziomie. W tej katastrofalnej dla robotnika sytuacji masy robotnicze domagają się, by przyszły Kongres rad zakładowych zajął się również wzrastającą drożyzną, oraz potrzebą walki o podwyższenie zarobków. Konieczność postawienia tej sprawy na porządek dzienny Kongresu jest zupełnie jasna. Należy zatem przyśpieszyć termin Kongresu i nie [illegible].

Jak wiadomo, organizacja klasowa górników C. Z. G. zwróciła się do innych organizacyj zaw. z propozycją zwołania takiego Kongresu.

Walka piekarzy w Rembertowie

Donosiliśmy już kilkakrotnie o strajku piekarzy zorganizowanych w miejscowym Zw. Spoż.

Wspominaliśmy o właścicielach piekarni, którzy wsławili się swojemi prowokacjami i napadami na naszych towarzyszy.

Pozatem warto wspomnieć o tem, że Komisja Lekarska w wyniku lustracji dokonanej na prośbę Zw. Zaw. zamknęła owie piekarnie Lutoborskiego i Sokoła: ten ostatni piekł potajemnie nawet po decyzji Komisji Lekarskiej, dopiero po interwencji miejscowego posterunku policji p. Sokół wreszcie piekarnię zamknął.

Tenże p. Sokół chciał się zemścić na robotnikach następującą prowokacją: oto robotnika łamistrajka, którego trzymał w mieszkaniu przez cały czas strajku wysłał na rozwózkę pieczywa w niedziel, że strajkujący pobiją go i p. Sokół będzie mógł zaskarżyć towarzyszy naszych o teror i w konsekwencji zamknąć ich w areszcie. Ale wcale mu się nie udało sprowokować naszych towarzyszów.

Godnym zanotowania jest fakt następujący:

Istnieje pomiędzy opornymi przedsiębiorcami p. Goc, który dostarcza pieczywo do prywatnych przedsiębiorstw na miejscowym poligonie, gdzie mieści się Centrum Wyszkolenia Piechoty.

Otóż wspomnianemu p. Gocowi niebardzo szło z dostawą pieczywa, gdyż na gospody podczas strajku i postarał się o eskortę dwuch żołnierzy uzbrojonych w karabiny.

Pod takiem zabezpieczeniem mógł p. Goc zawieść pieczywo na poligon. Zaznaczyć należy, że robotnicy dotychczas na nikogo nie napadali i żadnych burd nie robili, ani nie stosowali teroru.

Pomimo wszystkich utrudnień ze strony majstrów wyraźnie widać, że zwycięstwo chyli się na stronę robotników i że niezadługo strajk się skończy.

Występy bojówkarzy

Zw. Rob. Przem. Budowl. Drzew. i Pokrewnych Zaw. zwołał na niedzielę, dnia 25 b. m. zgromadzenia w Rudzicy i Jasienicy na [illegible].

Na zgromadzenia te została nadesłana z Czechowic bojówka w liczbie około 25 osób. Kiedy w Rudzicy sekretarz tow. Rosner zaczął przemawiać, bojówkarze nie obawiając się, żeby zebrani nie dowiedzieli się prawdy zaczęli hałasować i krzyczeć, jak jacyś opętani i tylko dzięki przytomności naszych towarzyszy, nie przyszło do bójki.

Przedstawiciel władzy, zamiast nakazać usunięcie ze sali awanturników, rozwiązał zgromadzenie.

Po tych występach bojówka ta poszła do Jasienicy, gdzie również miała zamiar niedopuścić do odbycia zgromadzenia. Tutaj robotnicy, niechcąc, by nastąpił rozlew krwi, przesunęli termin zgromadzenia na następną niedzielę. Robotnicy byli tak rozgoryczeni na bojówkarzy, że wyratował bojówkarzy z opresji komendant p. [illegible], który im zaproponował, aby wyszli z [illegible].

Na ulicy jednak banda ta nie czuła się już pewną i rozpoczęła wyścigi. Takich wyścigów jeszcze w Jasienicy nie było.

Kronika lwowska

UPORZĄDKOWAĆ STOSUNKI W ZAWODZIE PIEKARSKIM

W t. zw. sali posejmowej w gmachu Skarbka odbyło się wielkie Zgromadzenie robotników piekarskich. Na zgromadzeniu tem, zwołanem przez I i III oddział związku zawodowego obecnych było ponad 500 ludzi.

W referatach mówcy podkreślili niemożliwe wprost warunki pracy w lwowskich piekarniach. Robotnicy — jak referował prezes tow. Kowalski — muszą pracować często po 16 godzin na dobę, a w niektórych piekarniach nawet więcej (!) Warsztaty pracy, poza kilku wyjątkami, są niezdrowe i niehygieniczne. Płace wynoszą dziennie od 2 do 5 zł a w wyjątkowych wypadkach 7 zł. Po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji zgromadzeni uchwalili następującą rezolucję: zgromadzeni uchwalają 1) wystosować pismo do Inspektora Pracy i pracodawców celem zwołania konferencji dla uregulowania warunków pracy i płacy, 2) dążyć do zrealizowania i przestrzegania 8 godzinnego dnia pracy w myśl ustawy, 3) zająć zdecydowane stanowisko o ile do 8 dni nie zostaną uwzględnione słuszne żądania robotników.

Żądania robotników piekarskich powinny być w pełni uwzględnione. Zawód piekarski jest jednym z najcięższych i najgorzej opłacanych. Już kilkakrotnie pod egidą związku zawierane były umowy zbiorowe, umowy te niestety były przez pracodawców, wykorzystujących swoją przewagę, cynicznie łamane. Obecnie robotnicy gotowi są do walki ażeby umowę zbiorową nietylko wywalczyć ale za każdą cenę ją utrzymać.

PIĘCIORO DZIECI NA ULICY

Żyjemy podobno w okresie wstrzymania eksmisji dla bezrobotnych, ale eksmisje odbywają się i coraz to nowe ofiary znajdują się pod płotem. Właściciel realności przy ul. Kazimierza Wielkiego wyeksmitował we wtorek Helenę Stawarską i wraz z jej liczną rodziną wyrzucił ją na bruk. Stawarska 5-cioro swych dzieci w wieku od pół roku do 5 lat podrzuciła w stacji „Opieki nad matką i dzieckiem".

Słodkawe panienki chyba w tym wypadku nie będą już oburzać się, jak zwykle na „wyrodną i serca pozbawioną „matkę".

TEATR WIELKI: nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI: piątek, sobota godz. 8 wiecz. „Mąż 300 tysięcy".

Wiadomości z całej Polski

Student [illegible]. W sanatorjum „Vita" zmarł w następstwie ran, lekarz - ginekolog 49-letni dr. Karol Salz, który ostatnio, naskutek wyjazdu żony na letnisko, stołował się u swych rodziców (Pełtewna 1a), gdzie w czasie sprzeczki z bratem, Szymonem, otrzymał rany nożem w brzuch. Spór wyniknął na tle żądania pożyczki, której dr. Salz, nie chciał udzielić swemu bratu, studentowi filozofji i medycyny.

Los zdeklasowanego inteligenta.— W Warszawie doniósł policji dyrektor fabryki papieru w Żywcu, p. Arnold Kornblum, że przed hotelem Europejskim został okradziony przez sprzedawcę gazet. Ustalono, iż złodziejem był niejaki Abram, który zrabował złoty zegarek wartości ok. 600 zł. Abram przed kilku laty [illegible] w jednym z wyższych zakładów naukowych Warszawy. Wyższe studja przerwał spowodu braku środków materjalnych. Niepowodzenia życiowe popchnęły go na drogę [illegible].

Pod grozą podpaleń. — Jak podaje IKC.: Mieszkańcy Lidy, zwłaszcza przedmieść, żyją w obawie podpaleń, które znów — jak w ub. roku — notowane są dość często.

Dotąd podpalenia nie pociągnęły za sobą większych następstw.

Płoną jednak wciąż stodoły zarówno na peryferjach, jak i w centrum miasta przy ul. 3-go Maja. W ostatnią niedzielę spłonęła wielka stodoła ze zbiorami braci Świedorowiczów na Rośjakach. W poprzednią niedzielę spaliły się trzy stodoły przy ul. 3-go Maja, wszystkie w pobliżu domu, w którym mieszka burmistrz Lidy.

Ponieważ istnieje podejrzenie, iż są to rozmyślne podpalenia ze strony nieznanego zboczeńca, czy umysłowo chorego, podobnie jak to było w roku ub., społeczeństwo lidzkie postanowiło zorganizować straż bezpieczeństwa koło swych zabudowań, ażeby wykryć sprawcę podpaleń.

[illegible] — W środę w p[illegible] przeszła nad Lwowem burza [illegible]. Jeden z piorunów uderzył w tramwaj, stojący na przystanku na pl. Halickim. Motor został uszkodzony, motorowy na szczęście nie odniósł szwanku.

W nocy na środę nad Lwowem i okolicą szalała również burza. W Domażyrze koło Gródka Jagiellońskiego uderzył piorun w domostwo Baz. Górskiego, które stanęło momentalnie w płomieniach. Ogień przerzucił się na sąsiednie budynki. Przybyła ze Lwowa straż pożarna gasiła ogień do rana. W rezultacie spłonęły trzy gospodarstwa ze zbiorami. Straty wynoszą ok. 15.000 zł

[illegible] — Od [illegible] dłuższego czasu Bydgoszcz zasypywana jest falsyfikatami 10 - złotowemi. Przed kilku tygodniami ujęto szajkę złożoną z 4 fałszerzy.

Ostatnio wypadła policja na trop drugiej bandy „wytwórców" bilonu, którą unieszkodliwiono. Fałszerstwem 10-złotówek zajmowali się zamieszkali w domu L. 12 przy ul. [illegible] w Bydgoszczy dwaj bracia 27-letni Wiktor i 24-letni Walerjan Hrynkiewicz. W czasie rewizji w mieszkaniu znaleziono prócz rozmaitych chemikalijów, stanc, odlewów gipsowych i kilkunastu falsyfikatów również [illegible] książeczkę P. K. O. z uwidocznioną w niej wcale poważną sumą.

Spalił córkę w stodole. — We wsi Krzeperów w okolicach Piotrkowa w zagrodzie Wojciecha Pawczyńskiego powstała kłótnia pomiędzy Pawczyńskim a mieszkającym u niego zięciem Stanisławem Droździem, na tle [illegible] Droźdź nietylko pobił teścia i żonę, ale w pasji podpalił stodołę ze zbożem nie wiedząc, że w stodole śpi jego 9-letnia córeczka. Dziecka nie dało się uratować.

Poderżnął [illegible] gardło. — [illegible] z Jadwigi Dębińskiej, właścicielki zagrody 15-morgowej w Siedlcu pod Środą, 27-letni parobek Franciszak Kistal, zabił gospodynię, podrzynając jej gardło. Po dokonaniu zabójstwa, Kistal sam targnął się na swoje życie.

Motywy zbrodni nie są narazie wyjaśnione. Dębińska żyła z swym mężem w separacji. Przypuszczalnie powodem zbrodni była zazdrość.

HULBERT FOOTNER 48

Niebezpieczny ładunek

Z upow. autora przełożyła Wacława Komarnicka

„Czy pozwolicie mi mówić, chłopcy?"

Rozległy się sprzeczne okrzyki: „Tak!.., Nie!..." jakiś głos zaś ryknął: „A co ta ma do powiedzenia?"

Uśmiechnęła się. Uśmiech nie był ani wymuszony, ani pogardliwy. Niebezpieczeństwo dodało blasku jej oczom. „Chcę tylko wam wytłumaczyć, dlaczego związaliśmy kapitana. Zanim oszalejecie, dowiedzcie się przynajmniej, co was ukąsiło!"

Ten i ów roześmiał się. Ktoś krzyknął: „Nabiera was tylko, ludzie!"

„Większość z pośród was to Amerykanie", szybko mówiła dalej. „Nie mogę się was bać, bo jesteśmy sobie bliscy! I powiem to, co mam zamiar powiedzieć!"

Zaczęła nagle schodzić na dół. Dech mi zaparło w piersiach. Les chciał iść za nią, ale odwróciła się szepcząc: „Niech pan wróci. Bezpieczniej dla mnie będzie, jeżeli pójdę sama!" Usłuchał, ale słyszałam, jak mruczy niespokojnie.

Gdy stanęła na dolnym pokładzie, mężczyźni cofnęli się przed nią. „Czego się boicie?" zapytała z uśmiechem. Stała, opierając się o maszt. „Chodźcie bliżej!" Nikt się nie poruszył. „Czy nie ma ktoś Lucky Stricke?"

Kilku mężczyzn wyszło naprzód, wyciągając do niej paczki z papierosami. Mme Storey od jednego przyjęła papierosa, od innego znów ogień. „Lepiej zawsze mi się mówi, kiedy mam coś w ręce", powiedziała, puszczając kłąb dymu.

Zaczęli się posuwać bliżej. Jeden podał jej krzesło, żeby usiadła. „Dziękuję", odparła. „Stanę na niem. Chcę was wszystkich widzieć".

Ktoś złośliwie odwrócił reflektor tak, aby światło padało na jej twarz. Ukłoniła się w kierunku światła. „Dziękuję, operatorze!" Wszyscy wybuchnęli śmiechem, ja zaś odetchnęłam z ulgą. Trafiła do nich!

„Nie wiem, czy wiadomo wam", powiedziała, „że jestem pewnego rodzaju kryminologiem, czy badaczem — jeżeli ktoś nazwie mnie detektywem, to będę się z nim bić! Na dwa tygodnie przed naszym wyjazdem z Nowego Jorku Horacy Laghet otrzymał ostrzeżenie przez telefon, że jeżeli przedsięweźmie tę podróż, to nie powróci żywy. Śmiał się z tego pierwszego ostrzeżenia. W przededniu naszego wyjazdu ostrzeżono go znów. Wtedy posłał po mnie i prosił, abym pojechała także i zbadała, czy rzeczywiście na tym jachcie ktoś knuje spisek na jego życie".

Słuchali jej teraz w zupełnem milczeniu. Podczas gdy mówiła, przy poręczy pokładu spacerowego zaczęli gromadzić się goście. Byli tam Emil i Celia, przytuleni do siebie i patrzący na dół z pogodną nieustraszonością młodości; była Adela, przysłuchująca się wszystkiemu z natężoną uwagą i wyrazem bezkresnej nienawiści, podtrzymywał ją Dr. Tanner, którego twarz nie wyrażała nic; była tam wreszcie Sophie w jednej ze swych dziewczęcych wieczorowych sukien. Sophie biegała wciąż tam i spowrotem. Miotana jednocześnie ciekawością i strachem, napróżno zaklinała wciąż szeptem Celję, aby odeszła stamtąd.

Na ostatku zjawili się Adrjan i Martin w eleganckich frakach. Adrjan był napół przytomny z przerażenia; usta mu drżały, oczy biegały jak u idjoty. Martin przyglądał się scenie spokojnie, mrugał tylko oczyma. Trochę bardziej w tyle stał Horacy, przysłuchując się ze spuszczoną głową. Nie zazdrościłam mu jego myśli.

„Wszyscy wiecie o wczorajszym napadzie Johnsona na właściciela. Ktoś powiedział, że biedaka namówiono do tego i ja wcale o tem nie wątpię. Kto go podmówił? Nie wiecie jeszcze o tem, że ja przedtem odebrałam już rewolwer Johnsonowi i wysłałam go na Orizabie do Nowego Yorku. Ale on uciekł i wrócił na jacht. Oto powód, dla którego musiał się ukrywać przed szefem i przede mną.

„Biedny Johnson już nie żyje. Po wypadkach, które zaszły wczoraj wieczorem i dziś rano, spiskowcy uznali, że znaleźli sobie nowe narzędzie w osobie Lesa Farmana. I dziś Les znalazł swej koi rewolwer. Godzinę temu ktoś ukryty w składzie stewardów, mówiąc do Lesa przez iluminatora, ofiarował mu naganu, jeżeli dziś w nocy zabije Lagheta podczas snu. Samo przedsięwzięcie, zarówno jak i ucieczka były starannie opracowane.

„Złapaliśmy Fahringa, służącego kapitana, w chwili, gdy wychodził ze składu stewardów. Mieliśmy też inne dowody. Wszystkie trzy rewolwery, to znaczy dwa, które zabrałam Johnsonowi i jeden, który wręczył mi Farman, pochodzą z określonego arsenału tego jachtu. Kiedyśmy się o tem przekonali, postanowiliśmy przymknąć oficerów i płynąć do portu. Czy macie nam to za złe?

(D. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Nadużycia w Ubezpieczalni Społecznej

We wtorek, dnia 27 b. m. przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozpoczął się proces b. urzędników Ubezpieczalni Społecznej: J. Pawluśkiewicza, J. Urbańskiego i Karola Sapeckiego o nadużycia popełnione w Ubezpieczalni.

Akt oskarżenia przedstawia się następująco:

W październiku wykryto w V baonie czołgów kradzieże, popełnione przez sierżanta Toporczyka Franciszka, który utrzymywał ścisły kontakt z urzędnikiem Ubezpieczalni, oskarżonym Pawluśkiewiczem.

W maju 1933 r. Ubezpieczalnia zakupiła w V dywizjonie samochodowym zniszczony samochód marki „Fiat" za cenę 300 zł. Samochód ten wymagał oczywiście gruntownego remontu, przeto osk. Pawluśkiewicz porozumiał się w tej sprawie z sierżantem Toporczykiem, który za wynagrodzeniem 100 zł zgodził się wyremontować wóz. Rachunku tego oskarżony Pawluśkiewicz nie przedłożył Ubezpieczalni, przedłożył natomiast inny fikcyjny rachunek „Giełdy Samochodowej" z 18 maja 1933 r. na kwotę 166 zł., którą to Ubezpieczalnia wypłaciła do rąk Pawluśkiewicza, ponadto rachunek skonstrowany był w ten sposób że nie dał on całkowitego pokrycia sum podjętych z kasy.

Dalszy ciąg aktu oskarżenia zarzuca osk. Pawluśkiewiczowi samowolne zakupywanie opon i innych części samochodowych. — W kwietniu ub. roku np. zakupił on od Toporczyka 3 opony, które według opinji znawcy i samego Toporczyka nadawały się do [illegible] dy zaledwie na przestrzeni kilku kilometrów. Za opony te wystawił Pawluśkiewicz rachunek 66 zł. które Ubezpieczalnia pokryła. Kwotą tą osk. Pawluśkiewicz podzielił się z Toporczykiem.

W maju 1934 r. Pawluśkiewicz z pomocą Toporczyka zakupił [illegible] tocykl dla Ubezpieczalni od [illegible] jakiego Stanisza Franciszka za [illegible] nę 225 zł., której to sumy oskarżony nie zapłacił Staniszowi, jak stwierdza drugi oskarżony Sapecki. Pawluśkiewicz otrzymał od niego 400 zł na [illegible] z przyczepką. Sumę tę Pawluśkiewicz pokrył rachunkiem fikcyjnym firmy „Autodetal" i „Giełdy Samochodowej". W czasie zeznań Pawluśkiewicza dochodzi do częstych starć między obrońcą a prokuratorem Szewczykiem, prokurator bowiem udowadnia, że wszelkie poczynione przez osk. zakupy były bezprawne, gdyż w Ubezpieczalni istnieją przepisy, że aby coś zakupić, musi na to wyrazić zgodę Komisja Zakupów. Osk. Pawluśkiewicz tłumaczy, że [illegible] omijało się te formalności, gdyż nie było to wygodnem dla Ubezpieczalni. (Na sali śmiech).

Prok. Szewczyk — rozumie się, że nie było to wygodne dla pana, a zresztą te wszystkie komisje w Ubezpieczalni, to fikcje i nieporządki. Najlepszy dowód jest ten, że często zakupywał pan różne narzędzia samochodowe, bez zezwolenia Komisji, albo też, jakiś pojazd był już w używaniu Ubezpieczalni od kilku miesięcy, zaś Komisja wyraziła swą zgodę na kupno dopiero w chwili zepsucia tegoż pojazdu. (!)

Oskarżony Urbański przyznaje, że korzystał z aut Ubezpieczalni bez zgody kierownictwa i, że nie zapłacił za benzynę w żadnym wypadku. Jak wynika z aktu oskarżenia, rozrachunku z użycia benzyny Ubezpieczalnia nie posiada i wskutek tego braki dochodzą do kilku tysięcy litrów.

Toporczyk zeznaje jako świadek oskarżenia. Był on w swoim czasie sądzony przez Sąd wojskowy i skazany został wówczas na karę więzienia przez 6 miesięcy, oraz degradację, za nadużycia w tej własnej sprawie. Na mocy jednak dekretu marsz. Piłsudskiego zamieniono mu karę więzienia na areszt, bez degradacji. Toporczyk nic nowego nie wnosi do sprawy, a potwierdza tylko to, co zarzuca oskarżonym akt prokuratorski.

Na tem rozprawę przerwano do dnia następnego. W trybunale zasiadają s. s. o. dr Solecki, dr Stuhr i dr Rząca.

Lwów — Kraków

[illegible] wione zostaną tradycyjne piłkarskie [illegible]

Zgromadzenie przedwyborcze we Lwowie

[illegible] Komitet Robotniczy P. P. S. we Lwowie zwołuje na niedzielę 1-go września b. r. o godz. 10-tej rano w podwórzu realności przy ul. Zielnej 7. Zgromadzenie przedwyborcze. Na porządku dziennym: omówienie stosunku klasy robotniczej do rozpisanych wyborów do Sejmu i [illegible]

Dyżury lekarzy

Dnia 31 sierpnia — noc:

1. Dr. Böhmerwald Henryk, Długa 41. tel. 181-81.
2. Dr. Glasner Ig[illegible]
3. Dr. Kleeczak Stanisław, Lutewska 6, tel. 178-14
4. Dr. Walewski Stanisław, Łobzowska 1. 27, tel. 155-50.

Obywatele! Robotnice! Robotnicy!

W niedzielę dnia 1 września o godz. 10 przedpołudniem, odbędzie się w Domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej 47

Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym:

Sytuacja polityczne i gospodarcza w kraju — referuje tow. **Zygmunt Żuławski**.

O godz. 4 popoł. w tym samym **miejscu odbędzie się**

Zgromadzenie Kobiet

z porządkiem dziennym:

Rola Kobiety pracującej w ruchu społecznym.

Kobiety! Obywatele! Robotnicy! przybądźcie masowo na zgromadzenie.

Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej Kraków - miasto.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we środę, 4 września b. r. o godz. 6.30 wiecz. w sali Domu Górników przy Al. Krasińskiego 16 z porządkiem dziennym: 1) wybory Wydziału Rady Związków Zawodowych, Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego. 2) Sprawa pomieszczenia Związków.

ZEBRANIE PRZEWODNICZĄCYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w poniedziałek 2 września b. r. o godz. 6.30 wieczór w lokalu Rady przy ulicy Warszawskiej 7.

Z miasta

KRADZIEŻE.

Jan Król zgłosił, że skradziono mu z niezamkniętego strychu domu przy ul. Czackiego L. 4, rower męski wartości około 70 zł.

Andrzej Węglarz, inkasent z Pro[illegible]

Piotr Słupski zgłosił, że nieznany sprawca skradł mu rower męski wart. około 80 zł., pozostawiony w korytarzu Magistratu bez opieki.

Piotr Bietow, urzędnik tut. Magistratu, zgłosił organom PP., że nieznany sprawca przez otwarte okno na I p. dostał się do jego mieszkania skąd skradł jedno ubranie męskie popielate, aparat fotograficzny [illegible] ki „Korele", portfel czarny skórzany z zawartością około 200 zł. legitymację urzędniczą i pugilaresem z kwotą około 10 zł.

Szkoda wynosi około 800 zł.

Radjo

[illegible] 1935.

6.30 Audycja poranna. 8.20 Program oraz wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu oraz Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorolog., oraz dziennik południowy. 12.15 Muzyka popularna (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Czajkowski: Dziadek do orzechów (płyty). 14.30 Nowe nagrania na płytach. 15.25 Nasz handel morski. 15.30 Teatr wyobraźni— słuchowisko dla dzieci p. t.: „Wszyscy się prześladują". 16.00 Z Warsz. Skrzynka techniczna. 16.15 Pieśni — Edmund Płoński. 16.35 Polskie tańce ludowe. 16.50 Codzienny odcinek prozy — fragment z noweli „Grabinka" Godlewskiego. 17.00 Dla naszych letnisk i uzdrowisk. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 Minuta poezji. 18.15 Cała Polska śpiewa (Toruń). 18.30 Z życia literacko - kulturalnego. 18.40 Wiadomości bieżące. 18.45 Muzyka symfoniczna z płyt. 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Nasze pieśni — w wyk. Heleny Zboińskiej - Ruszkowskiej. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Reinhard: „Eleonora Duse". 20.10 Koncert w wyk. ork. PR. 20.45 Dziennik wieczorowy i „Obrazki z życia Polski". 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 Świat duchów w przyrodzie. 22.00 Wiadomości sportowe ogólne. 22.05 Lokalne wiadomości sportowe. 22.10 Frontem do wsi. Audycja wesoła słowno - muzyczna. 22.30 Koncert Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Gorzyńskiego w przerwie o 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

Repertuar

Z TEATRU.

M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

W niedzielę, dnia 1 września b. r. odbędzie się inauguracyjne przedstawienie nowego sezonu 1935-6, na którem dana będzie niegrana na [illegible] kowskiej scenie od roku 1877 komedja Aleksandra Fredry „Wychowanka". Komedję tę przygotowuje [illegible] nicznie i dekoracyjnie dyr. K. Fryc.

ZAMÓWIENIA NA STAŁE MIEJSCA PREMJEROWE w teatrze im. J. Słowackiego na sezon 1935-6 r. przyjmuje Administracja teatru codziennie od godz. 12 — 1 w południe i od 7 — 8 wieczorem.

Opłata roczna za rezerwowanie stałego miejsca na premjery wynosi: zł. 30 od loży i zł. 20 od fotelu i krzesła.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Czerwona dama" i „Poszukiwaczki złota".

APOLLO: „Caranga".

ATLANTIC: „Roześmiane oczy" i „Nowa radosna godzina".

PROMIEŃ: „Don Juan" i „[illegible]ę Arkadi".

SŁONKO: „Prokurator Alicja Horn".

SZTUKA: „Noc na Transatlantyku".

ŚWIT: „Zamach w kasynie".

UCIECHA: „Syn marnotrawny".

WANDA: „W wiedeńskiej kawja[illegible]".

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niecny czyn b. kierownika

W Sądzie Okręgowym w Chorzowie odbyła się rozprawa przeciwko Janowi Olearczykowi, emerytowanemu kierownikowi ruchu w Państwowej Fabryce Zw. Azotowych, oskarżonemu o to że w kwietniu b. r. usiłował nakłonić robotnika Ignacego Kucię do wsypania karbidu do wentylatora, co mogłoby spowodować eksplozję. Kucia nie wykonał danego mu zlecenia i zgłosił to w zarządzie Fabryki. Olearczyk niecnego czynu zamierzał dopuścić się z zemsty za zwolnienie go z pracy. Sąd skazał Olearczyka na 7 miesięcy więzienia.

Duchowny jako donosiciel

Sąd w Chorzowie rozpatrywał sprawę, datującą jeszcze z roku 1930. Mianowicie nieznany osobnik 6 września 1930 r. dokonał napadu rabunkowego na kasjerkę cegielni w Pniakach Franciszkę Kożubkównę. Kasjerka, która niosąc większą kwotę pieniędzy została napadnięta przez młodego człowieka, który chciał jej wyrwać teczkę. Napadnięta broniła się jednak, wołając głośno o pomoc. Wołanie usłyszeli robotnicy cegielni, którzy przepędzili napastnika. Skrył się on w kościele św. Jadwigi. Zauważył go tam starszy wikary Kwapuliński, który wypytywał uciekiniera o przyczynę jego wielkiego wyczerpania. W odpowiedzi usłyszał, że nieznajomy miał bójkę z kilku osobnikami którzy go gonili. „Litościwy" duchowny poprosił nieznajomego do zakrystji, gdzie byłby bezpieczny przed zemstą. W rzeczywistości zawezwał policję, by zajęła się nieznajomym. Zasadzka nie udała się jednak, ponieważ nieznajomy niedowierzał duchownemu i uciekł. Obecnie wyszło na jaw, że osobnikiem, który dokonał napadu na kasjerkę, jest niejaki Weisbek z Chorzowa. Sąd zasądził go na 8 miesięcy więzienia. Jednym z świadków obciążających był podobno litościwy kapłan.

Regulacja rzeki Rawy

Regulacja rzeki Rawy, przepływającej przez szereg miast i osad śląskich weszła w końcową fazę realizacji. Prace regulacyjne na całej przestrzeni od Lipin aż po Mysłowice, t. j. na przestrzeni 15 [illegible] kończone. W najbliższym czasie rozpoczęła się budowa t. zw. [illegible] czyszczalni, tak, że woda z rzeki Rawy już oczyszczona wpływać będzie do Przemszy i Wisły. Całkowity koszt regulacji wraz z budową oczyszczalń preliminowany jest na kwotę kilkunastu miljonów [illegible]

Strajk w Porębie

Wszyscy robotnicy fabryki „Zakłady Przemysłowe Poręba" pod Zawierciem — w liczbie 250 osób, obarczeni licznemi rodzinami, w ostatnich dniach zatrzymali maszyny w fabryce i ogłosili strajk. Powodem tego strajku było nędzne wynagrodzenie robotników [illegible] pracę.

Gdy nędza sieje niezgodę..

W Michałkowicach (Śląsk) na tle wielkiej biedy w rodzinie Jadwiszczoków doszło do nieporozumień, naskutek których 40-letnia żona Jadwiszczoka wyszła z domu i rzuciła się na tor kolejowy, oczekując śmierci i wybawienia z ciężkiej sytuacji. Jadwiszczokową chcieli usunąć z toru mąż z córką, jednak zrozpaczona kobieta trzymała się wszelkiemi siłami szyn. Nadjeżdżający pociąg odrzucił ją jednak w bok, tak, że na szczęście odniosła tylko rany na całem ciele. Przewieziono ją do szpitala w Siemianowicach. Tragedja biednej matki wywołała wielkie wrażenie w Michałkowicach i okolicy.

Życie robotnicze

KONFERENCJA PARTYJNA.

W niedzielę, dnia 1 września b. r. o godz. 9-tej w sali restauracji Parku Kościuszki w Katowicach (Noglik) odbędzie się **Konferencja zarządów placówek P.P.S. i D.S.A.P., na której omawiana będzie sytuacja polityczna w Polsce.**

Referenci tow: dr. Ziółkiew[illegible] Kowoll.

Na konferencję zapraszamy zarządy miejscowe klasowych organizacyj zawodowych.

Obowiązkiem jest przybycie wszystkich członków zarządu na konferencję.

Za Okr. Kom. Rob. PPS
(Janta, sekretarz).

ZEBRANIE INWALIDÓW.

dnia 29 sierpnia r. b.

Wełnowiec: o godz. 6-ej u R[illegible]thera zebranie kartelowe. Ref. tow. Janta i Pietrzyba.

[illegible] r. b.

Kłodnica: o godz. 15-tej w lokalu w Starej Kuźni (Wald.-Schloss) zebranie inwalidów. Ref. tow. Marek i Markowa.

Ciekawe wykopalisko

Jak donosi prasa niemiecka we wsi Ligota Szamborowa w pow. strzeleckim na Śląsku Opolskim w czasie [illegible] ziemi natrafiono na liczne groby, pochodzące — według opinji sfer naukowych — z przed 3.000 lat. W grobach znaleziono szkielety ludzkie oraz wiele naczyń glinianych.

Nieuczciwy kolporter

Łaszczak z Bestwiny pow. bielski przywłaszczył sobie pieniądze za sprzedane gazety na szkodę Nogaja z Bielska. Sąd grodzki w Bielsku skazał Łaszczaka na [illegible] miesiące więzienia z warunkowem zawieszeniem do 1 lipca 1936 r. O ile do tego czasu nie wpłaci wymienionej kwoty poszkodowanemu — zostanie odprowadzony do więzienia, celem odsiedzenia kary.

Uwaga Chorzów!

W niedzielę, dnia 1 września b. r. o godz. 4-ej po południu w (nowym) Domu Ludowym przy ul. Sienkiewicza 5 w Chorzowie odbędzie się zebranie wszystkich członków należących do kartelu, a to: Centr. Zw. Górników, P. P. S., Budowlarze, Metalowcy, Inwalidzi, Tow. Kobiet i Młodzież Socjalistyczna.

Ze względu na ważność spraw będących na porządku obrad, zaprasza się o pewne i punktualne przybycie.

Różne wiadomości

W tych dniach ma się rozpocząć budowa kolejowego toru zapasowego na linji Janów — Mysłowice. Pracę ma otrzymać 100 bezrobotnych.

***

W Bujakowie trafił policjant na włamywaczów, którzy zabierali się do ograbienia probostwa. Rabusie na widok policjanta uciekli, ostrzeliwując się z rewolwerów. Policjant strzelał także trzykrotnie, jednak bez rezultatu.

***

Na przejeździe kolejowym Pszczyna - Piasek, najechał furmanką na [illegible]czoną zaporę kolejową podpity H. Związek, ogrodnik, zam. w Mikołajewie, zaporę złamał. Zaporowy Franciszek Polko z Pszczyny, nie tracąc zimnej krwi w ostatniej chwili [illegible]

***

W Komisarjacie Policji w Zawodziu zjawił się Ludwik Kozioł i doniósł, że w mieszkaniu Kwiatkowskiego Wiktora w Zawodziu, przy ul. Czecha 8, są ukryte pod łóżkiem zwłoki kobiety lekkich obyczajów, 28-letniej Józefy Srokówny, ostatnio zamieszkałej u Kwiatkowskiego. Stwierdzono, że została ona uduszona. Jako podejrzanego o dokonanie zabójstwa, aresztowano Wiktora Kwiatkowskiego.

***

Zmarł w szpitalu hutniczym w Szopienicach, naskutek zatrucia 18-letni Nitsch Adolf, zamieszkały przy [illegible]ach w Szopienicach, przy ulicy Kilińskiego 2. Przeprowadzone dochodzenia w tej sprawie wykazały, że dnia poprzedniego cała rodzina Nitschów, składająca się z 5 osób, zachorowała nagle po spożyciu chleba wypieczonego z własnej mąki żytniej. Mąkę po zbadaniu w Zakładzie Badań Środków Spożywczych w Katowicach — zajęto, gdyż stwierdzono, że zawiera ona pewne substancja trujące.

Radjo

Piątek, 30 sierpnia.

6.30 Audycja poranna. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Koncert. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka niemiecka z płyt. 13.35 Muzyka lekka i taneczna. 15.30 Pół godziny muzyki operowej. 16.00 Pogadanka p.t. „Czy higjena pracy jest luksusem czy oszczędnością". 16.15 Piosenki włosko - hiszpańskie. 16.50 Codzienny odcinek prozy. 17.00 Pół godziny walców. 17.30 Recital skrzypcowy. 18.00 Reportaż z cyklu „Wzdłuż granic Polski". 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 Reportaż szkoły skrzypcowej. 18.45 Recital prof. Zygmunta Weiningera — altówka. 19.30 A. Dworzak: Dumki. 19.50 Aktualny monolog. 20.00 Porady radjotechniczne. 20.10 Piosenki. 20.35 P[illegible] Tabet — duet z Casino de [illegible] 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Koncert symfonicznej muzyki rosyjskiej. 22.40 Muzyka [illegible] necana z płyt.

Kolejka linowa

Polskie Kopalnie Skarbowe uruchomiły w ostatnich dniach kolejkę [illegible] na szybie „Prezydent Mościcki". Kolejka łączy sortownię „Szyb Prezydent Mościcki" i fabrykę brykietów, a długość jej wynosi około 500 mtr. W ten sposób miał z szybu skierowany jest do fabryki brykietów i zużytkowany. Koszt budowy kolejki wyniósł około 400.000 zł. W związku z uruchomieniem kolejki znalazło pracę w fabryce brykietów około 80 robotników, a z terenu kopalni zniknęły leżące dotąd bezużytecznie hałdy miału.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.